Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 273. — ROK XXXVIII.

SOBOTA

10 PAZDZIERNIKA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

W błyskawicznem tempie.

Jak było do przewidzenia, wniesione do Sejmu przez rząd projekty nowych ustaw podatkowych uchwalone będą w błyskawicznem tempie. Przebieg dyskusji w komisji skarbowej nie pozwala na żadne wątpliwości pod tym względem. Przygniatająca większość rządowa uchwali wszystkie przedłożenia podatkowe, choćby nawet zdawała sobie sprawę, że nowe obciążenie społeczeństwa może być ponad jego siły i nie przyniesie oczekiwanych rezultatów. Swoista organizacja klubu rządowego, oparta na bezwzględnem posłuszeństwie i dyscyplinie wojskowej, wyklucza zgóry nie tylko jakąkolwiek opozycję, bo ta, rzecz prosta, jest nie do pomyślenia, ale nawet cień krytycyzmu w stosunku do polityki rządu. W tych warunkach i znajomość rzeczy, i zdolność przewidywania, i odczucie potrzeb i nastrojów społeczeństwa schodzą na plan dalszy; o wszystkiem decyduje mechaniczna przewaga, nie licząca się z niczem i z nikim.

Jeżeli nawet stanąć na stanowisku, że nowe, tak dotkliwe, obciążenie społeczeństwa jest bezwzględnie konieczne dla utrzymania równowagi budżetowej; jeżeli nawet pogodzić się z tym faktem, że sytuacja finansowa w państwie jest tego rodzaju, że trzeba narazie zapomnieć, iż nasze ośrodki przemysłowe przypominają raczej cmentarzyska, i że wieś, jako masowy konsument artykułów przemysłowych, wogóle przestała istnieć, a cały wysiłek skierować tylko w jednym celu: zapewnienia państwu za wszelką cenę środków na przetrzymanie kryzysu, to i wówczas nie można nie stwierdzić, że to błyskawiczne tempo, w jakiem przeprowadza się przedłożenia podatkowe, jest metodą nietylko niewłaściwą, ale także i to, że tkwi w niej poważne niebezpieczeństwo dla samych ustaw, dla realizacji zawartych w nich postanowień.

Bo różnie można sądzić o przyczynach kryzysu, różnym przypisywać go czynnikom; można być zdania, że przesilenie gospodarcze w Polsce jest wyłącznie konsekwencją kryzysu gospodarczego, albo, przeciwnie, twierdzić, że główną w niem rolę odgrywają względy lokalne, ale nie da się zaprzeczyć, że zarówno na rozwój kryzysu, jego rozmiary i stopień nasilenia, jak również na skuteczność walki z nim, w bardzo poważnej mierze oddziaływują momenty natury psychicznej. Jest to już dziś jeden z tych truizmów, na które wszyscy się godzą i które nie budzą żadnych zastrzeżeń i wątpliwości.

Pisząc przed paru dniami o ekspose premjera, zwróciliśmy uwagę, że nie było w niem nic takiego, coby świadczyło, że rząd traktuje przesilenie gospodarcze również jako problem psychologiczny. Były w niem daty i liczby nawet bardzo interesujące, były przykłady, zaczerpnięte z rozwoju przesilenia w innych krajach, ale nie było, zdaniem naszem, rzeczy najważniejszej: uwzględnienia obecnych nastrojów w społeczeństwie, które, ponosząc wszelkie niedomagania, wynikające z kryzysu, i postawione wobec perspektywy nowych ciężarów, ma prawo domagać się z jednej strony przedstawienia mu całokształtu zamierzeń rządowych w walce z kryzysem, gdyż dotąd widzi ono tylko nowe ustawy podatkowe, nie skompensowane bynajmniej zapowiadanemi ulgami w zakresie podatku przemysłowego, z drugiej — decydującego wpływu na politykę rządu.

Tego wszystkiego nie zawierało ekspose p. premjera i, jak widać z dalszego rozwoju wydarzeń, nie było to zwykłe niedopatrzenie, ale wynikało konsekwentnie z pomajowego systemu rządzenia. To samo zjawisko obserwujemy obecnie na terenie sejmowym przy rozważaniu projektów podatkowych. Nie bierze się zupełnie pod uwagę głosów przedstawicieli opozycji i ujmuje się całe zagadnienie walki z kryzysem nie z szerokiego stanowiska potrzeb i interesów całego społeczeństwa, ale pod bardzo jednostronnym kątem widzenia: trwać za wszelką cenę w nadziei na pomyślniejszą konjunkturę.

Błyskawiczne tempo, w jakiem przeprowadza się uchwały podatkowe, które wobec pauperyzacji społeczeństwa mogą tak samo zawieść, jak zawiódł uchwalony przed kilku miesiącami prawie trzymiljardowy budżet, miałoby swój cel i sens przy innych stosunkach politycznych, niż te, które istnieją od szeregu lat w Polsce. I w Anglji uchwalono niedawno w podobnem tempie ustawy sanacyjne, ale działo się to za zgodą wszystkich stronnictw, bo nawet opozycja Partji Pracy miała charakter przedewszystkiem osobisty. Więcej zwracała się przeciwko Mac Donaldowi, jako temu, który dla ratowania państwa wyłamał się z dyscypliny partyjnej, aniżeli przeciwko ustawom sanacyjnym. Nasze stosunki w niczem nie przypominają angielskich, są ich nawet antytezą i to dosyć zdecydowaną i dlatego właśnie projekty ustaw podatkowych winny być przedyskutowane najszczegółowiej i z uwzględnieniem wszystkich poprawek i zmian, zgłaszanych przez opozycję, pozostającą w znacznie żywszym kontakcie ze społeczeństwem, aniżeli klub rządowy, i okazującą większe, niż on, zrozumienie zarówno dla zbiorowej psychiki kraju, jak i dla jego najżywotniejszych interesów.

A. D.

Miklas ponownie prezydentem Austrji.

Wiedeń, 9. października. Dziś przedpołudniem Zgromadzenie Narodowe, tj. połączone Rada Narodowa i Rada Związkowa, dokonało wyboru prezydenta związkowego Austrji. Już w pierwszem głosowaniu obecny prezyd. Miklas otrzymał 109 głosów i został wybrany prezydentem republiki na dalsze 4 lata. Kontrkandydat Miklasa członek partji socjalno-demokratycznej i przewodniczący Rady Narodowej dr. Renner uzyskał 93 głosy. Oddano ogółem 203 głosy, z których jeden pusty. Heimatschuts nie wziął udziału w posiedzeniu Zgromadzenia. Na Miklasa głosowali chrześcijańsko-społeczni, Wielko-Niemcy i Landbund, Dr. Renner otrzymał wszystkie głosy socjalistyczne. Miklas przyjął wybór.

Zwyżka akcyj w N. Jorku.

BANK Z PÓŁMILJARDOWYM FUNDUSZEM UŁATWI KREDYT.

Nowy Jork, 9. 10. (PAT) Projekt założenia banku z półmiljardowym funduszem, poparty został z entuzjazmem przez cały Wall-street. Gubernator „New York Federal Reserve Bank“ Harrison zwołał komitet dla opracowania zakresu działania nowej instytucji. Clearing-House'y zadeklarowały 150 miljonów dolarów, t. j. 2 proc. swoich depozytów. Założenie tego banku upłynni zamrożone aktywa wszystkich mniejszych banków oraz uchroni je przed runami. W dalszym planie leży rozszerzenie kompetencyj dyskontowych Federal Reserve Banku, co jednak nastąpi dopiero po zwołaniu kongresu. Analogiczny plan opracowywany jest dla Federal Farm-Board, przyczem istnieje propozycja natychmiastowego rozszerzenia kredytu jego o dalszych 60 miljonów dolarów. Giełdy akcyjne zareagowały zwyżką. Polskie obligacje w obrotach prywatnych mają duży popyt, stąd też pozycja ich na oficjalnej giełdzie wybitnie lepsza.

Nowy Jork. (PAT) Organizacja instytucji kredytowej z funduszem 500 miljonów dolarów została ukończona i będzie zarejestrowana w dniu jutrzejszym w stanie Delaware pod nazwą „National Credit Corporation“.

—:o:—

O czem piszą inni?...

Moralność jedna dla życia prywatnego i publicznego.

Przez prasę sanacyjną idzie „list otwarty“ posłanek i senatorek z BB. do ukraińskiej posłanki, p. Rudnickiej, która na terenie międzynarodowym prowadzi antypaństwową agitację.

„Zaszły okoliczności — piszą panie z BB. — zmuszające nas do wystąpienia przeciwko Pani. Obserwując polityczną działalność Pani, stwierdzamy, iż w pracy swej nie idzie Pani po linji zasadniczej, która powinna być jednakowo drogą wszystkim kobietom bez względu na różnice przekonań politycznych.

Sądzimy, iż **każdy uczciwy człowiek ma tylko jedną uczciwość tak w pracy politycznej, jak i w życiu prywatnem.** Nie możemy zatem zrozumieć, jak godzi Pani swoją propagandę pacyfistyczną, prowadzoną na międzynarodowych zjazdach z podżeganiem do wojny domowej na terenie państwa, wobec którego, jako poseł na jego sejm, zobowiązała się Pani do lojalnej pracy“.

Panie posłanki z BB. uderzyły we właściwy ton pisząc, iż — uczciwy człowiek powinien mieć „tylko jedną uczciwość“, moralność, tak w pracy politycznej, jak w życiu prywatnem. Tylko szkoda, że podpisane pod odezwą panie nie przyznały się do tej szlachetnej zasady wtedy, kiedy miały wyborną do tego sposobność. Np. w okresie dyskusji „brzeskiej“.

Projekt ustroju adwokatury.

„Kurjer Warszawski“ poddaje krytycznej ocenie projekt ustroju adwokatury, wniesiony przez Min. Sprawiedliwości do sejmu. Zwraca uwagę na artykuł 81-szy projektu, w myśl którego — pisze —

„nietylko sądy kolegjalne, lecz nawet sędzia grodzki będzie miał prawo skazać adwokata za „zuchwałe nieposzanowanie władzy“ na 10.000 zł. grzywny, a nawet skreślić go z listy adwokatów. Czy w takich warunkach adwokat może spełniać należycie swoje obowiązki? Czy może korzystać z jakiejkolwiek wolności słowa?

Pojęcie zuchwałego nieposzanowania władzy jest bardzo względne. Adwokat, narażony na skreślenie z listy lub grzywnę do 10.000 zł., nie jest zupełnie w możności wykonania swoich względem klijenta obowiązków.

Dotychczas stosunek między naszymi sędziami i adwokatami był i jest oparty na wzajemnym szacunku. O jakichkolwiek scysjach, a tem bardziej o jakiemś zuchwałem nieposzanowaniu sądu nie było wcale słychać. Na bardzo rzadkie wypadki niewłaściwego stosunku do sądu rady adwokackie reagowały bardzo silnie. Więc pocóż ten cały artykuł 81 ?...

Natychmiastowym jego skutkiem byłby wszak rozdźwięk między sędziami i adwokatami, rozdźwięk, który nie leży w interesie ani sądownictwa, ani też ogółu“.

Odpowiedzialność większości sejmowej

Sanacyjny „Express Poranny“ podkreśla „odpowiedzialność sejmu i jego większości“ za obecną sesję sejmową.

„Odpowiedzialność ta — pisze — jest tem większa, że przeżywamy przełomowe chwile zmagań z naporem trudności gospodarczych, że od tych uchwał, jakie zapaść mają w Sejmie, zależy nasza najbliższa przyszłość, zależy byt wielomiljonowej rzeszy, którą kryzys gospodarczy spycha wciąż nad brzeg przepaści, zubożenia i braku pracy.

Kraj nie rozumiałby, gdyby w tak trudnych, skomplikowanych chwilach, jakie ludność przeżywa, to poczucie wielkiej odpowiedzialności nie było główną busolą zarówno dla postępków większości, jak i ustosunkowania się mniejszości. Zaprawdę, czasy nie są po temu, aby z sejmu robić teren międzypartyjnych rozgrywek i czy to gwałcić inicjatywę czyjąś litylko dlatego, że pochodzi od przeciwnika politycznego — czy też negatywnie ustosunkować się do wniosków z tej tylko racji, by nie być posądzonym o zejście z platformy opozycyjnej“.

Mniejszość opozycyjna — jak wynika ze sprawozdań komisyjnych — bierze poważny udział w pracach sejmowych; głosuje nawet za przedłożeniami rządu, o ile je uważa za pożyteczne dla kraju. Lękać się jednak trzeba, by sfery decydujące przez znany „system rządzenia“ w kraju nie doprowadziły do zmiany tego stanowiska opozycji.

Realizacja rad Boya — Zeleńskiego.

Pojawiła się w prasie codziennej wiadomość, że jakieś bliżej nieznane (socjalistyczne) „Robotnicze Stow. Służby Społecznej“ pozostające pod opieką p. Boya-Żeleńskiego otrzymało od władz pozwolenie na założenie w Warszawie w jednej z dzielnic robotniczych „pierwszej poradni zapobiegania ciąży“, która to poradnia

„za opłatą dwóch złotych udzielać będzie wskazówek, w jaki sposób uchronić się przed zajściem w ciążę“.

„Ponieważ — pisze „Polska“ — inicjatywę R. S. S. S. uważać możemy za nic innego, tylko za próbę — podważenia instytucji małżeństwa chrześcijańskiego, na którem opiera się cały nasz ustrój społeczny — sądzimy, że katoliccy posłowie w sejmie zechcą zabrać głos w tej sprawie i zapobiec „wyzwoleniu“ kobiety polskiej z naturalnego obowiązku macierzyństwa pod pretekstem... walki ze znachorstwem i... przeludnieniem“.

Sprawa jest istotnie zbyt ważna i poważna, by ją mogli katoliccy posłowie przemilczeć... Dobrobyt warstwy robotniczej wymaga innych środków, niż tego rodzaju poradnie. Niech płaca robotnicza będzie taka — pisze Ojciec św. Pius XI w encyklice „Casti connubii“ — by wystarczała na utrzymanie rodziny, to będzie to najlepszem działaniem na korzyść robotników. „Poradnie“ p. Boya-Żeleńskiego zaś, przeciwne chrześcijańskiemu pojęciu moralności, są działaniem na jej szkodę: niszczą podstawę moralną rodziny i stają się rozsadnikami niemoralności... **Katolickie społeczeństwo z oburzeniem zapytuje, które to władze wydały pozwolenie na wprowadzenie w życie niemoralnych zaleceń „Mędrca“ Żeleńskiego?**

Źle się dzieje

wśród naszej emigracji we Francji.

Z polskiej emigracji we Francji nadpływają złe wiadomości. Pisma emigracyjne stwierdzają zgodnie, że **przeżywany obecnie przez polską emigrację okres zaliczyć należy do najgorszych w życiu naszego wychodźtwa.** I skarżą się z jednej strony na nędzę części naszych wychodźców, których dotknęła klęska bezrobocia, z drugiej zaś — na szkodliwe poczynania urzędników z polskiego Konsulatu i ambasady... W pierwszej sprawie jest do zapisania jeden fakt z ostatnich dni, — w drugiej natomiast sprawy idą po dawnemu.

Tym pomyślnym faktem z pierwszej dziedziny jest **Zjazd delegatów z polskich towarzystw odbyty w ub. niedzielę w Douai w sprawie pomocy dla bezrobotnych.** Wzięły w nim udział oświatowo narodowe organizacje skupione w „Centralnym Komitecie Polaków“, we Francji (C. K. P.), i organizacje o charakterze zawodowym, mianowicie „Związek Robotników Polskich“ i sekcje polskie przy francuskiej „Confederation Generale du Travail“ (C. G. T.). Znamiennym jest udział tych ostatnich...

Ustawodawstwo francuskie z r. 1884 o stowarzyszeniach — jak już dawniej pisaliśmy — pozwala na tworzenie organizacyj zawodowych wyłącznie francuskich. To naszą robotniczą emigrację postawiło w trudnej sytuacji. Część robotników polskich pod wpływem agitacji z kraju przystąpiła do socjalistycznego Zjednoczenia francuskiego „C. G. T.“ i potworzyła po jej kołach „sekcje polskie“, co ze względów religijnych i politycznych oczywiście jest zgubnem. Reszta zaś, olbrzymia większość robotników, nie chcąc narażać się na współpracę z socjalistami francuskimi, a nie znajdując należytego zrozumienia dla tych interesów w katolickiem Zjednoczeniu francuskiem „Confederation Francaise des Travailleurs Chretiens“ (C. F. T. C.) stworzyła „Związek Robotników Polskich“, któremu jednak nie przysługują prawa syndykatów robotniczych zastrzeżone ustawą z r. 1884. Udział obydwóch organizacyj w zjeździe niedzielnym w Douai świadczy o zacieraniu się różnic między niemi i o jednoczeniu się rozbieżnych dotąd prądów w naszej emigracji. Trzeba sobie tylko w interesie polskim i religijnym życzyć, by to zjednoczenie nie wyszło na korzyść socjalistycznym organizacjom.

Zjazd niedzielny postanowił stworzyć **centralną instytucję dla pomocy bezrobotnym** z osobnemi komitetami w poszczególnych osadach. Obecny na zjeździe konsul Mazurkiewicz przyrzekł przekazywać subwencje rządowe tym komitetom... Nadto postanowiono **stworzyć „Związek Towarzystw Samopomocy“ na wzór instytucyj założonych przez Polaków w Ameryce.** Opracowaniem statutów zajmie się osobna komisja.

Obok tego pomyślnego wydarzenia stwierdzić przychodzi szereg ujemnych... Szczególnie niepomyślnie przedstawia się **sprawa polskiego szkolnictwa, a niektóre wydarzenia nabierają cech nawet skandalu.**

I tak z najwyższem oburzeniem pisze prasa emigracyjna o polityce szkolnej naczelnego instruktora oświatowego przy ambasadzie w Paryżu, **p. Zapolskiego.** Na konferencji z nauczycielstwem Francji północnej polecił on polskiemu nauczycielstwu wejść w kontakt z nauczycielstwem francuskiem szkół państwowych, które — jak wiadomo — 9/10 jest socjalistycznem, a w 1/10 komunistycznem. Nadto, jak podaje korespondent „Kurjera Poznańskiego“ oświadczył, że

„jego ideałem jest szkoła laicka“, więc bezwyznaniowa... Skutek tej instrukcji był taki, że dyrekcje kopalń utrzymujących polskie szkoły dały nauczycielom polskim do wyboru: **albo iść za poleceniem p. Zapolskiego, co spowoduje ich usunięcie ze szkół, albo zerwanie z socjalistycznem nauczycielstwem francuskiem.**

Zaciążyły nad szkołą polską, subwencjonowaną przez rząd polski także redukcje. Zanosiło się na znoszenie etatów. Wielu jednak zagrożonych nauczycieli uratowało się przejściem do „Strzelca“, a reszta przyjmowaniem obywatelstwa francuskiego... Chyba to nie świadczy dobrze o naszej polityce szkolnej we Francji, a to tem bardziej, że — jak donosi sanacyjno socjalistyczny „Głos Wychodźcy“ — **pensje kierowników Instruktoratu oświatowego „wahają się od 6 do 12 tys. franków miesięcznie“.**

Jeszcze raz więc należy stwierdzić, że źle się dzieje w naszej emigracji francuskiej, i że winę za to ponosi nasza sanacja, wobec której Ambasada paryska wykazuje zupełną bezsiłę.

W. Z.

„Zasłużona kara“.

Represje łotewskie w stosunku do ludności polskiej znalazły bardzo miły oddźwięk na Litwie. Oto, jak się cieszy z tego powodu **„Lietuwos Aidas“:**

„W dniach ostatnich w organizacje polskie na Łotwie uderzył piorun. Zwolniono cały szereg nauczycieli Polaków. Zawieszono działalność Związku Polaków Łotewskich i Związku Polskiej Młodzieży Katolickiej. Związkom tym grozi ostateczna likwidacja, gdyż sprawa znajduje się już w rękach prokuratorów. Sąd, nawet nie rozpatrując sprawy, uchwalił zawiesić działalność związków. Widocznie dostarczony materjał bardzo związki obciążył. Prasa rządowa argumentuje na temat tego kroku w sposób bardzo przekonywujący.

Historja sprawy polskiej na Łotwie jest społeczeństwu litewskiemu dostatecznie znana. Parlamentarna komisja śledcza zebrała w b. r. w powiecie iłłuksztańskim i Letgalji wiele materjału o występnej działalności polskiej w tych dzielnicach i złożyła w swoim czasie sejmowi wyczerpujący raport w tej sprawie. Żadnych konkretnych decyzyj wtedy nie powzięto. Wydawało się, że sprawę czasowo zawieszono. Polacy bardzo czynnie do wyborów się przygotowywali. W dniach ostatnich bezczelność agitacyjna Polaków przekroczyła wszelkie granice etyki. Polacy wysyłali swych agentów do katolików Łotyszów i Litwinów, agitując za głosowaniem na jedyną „listę katolicką“, a ukrywając całkowicie istotne jej miano. Pozatem rozpowszechniano odezwy w języku łotewskim i litewskim, w których uciekano się do niesłychanych podstępów.

Polacy przyspieszyli przez to jedynie całą swą sprawę. Zakazano nietylko wieców, lecz nawet działalności bibljotek polskich. Materjał opublikowany w związku z decyzją sądu świadczy, że Związek Polaków dążył do spolonizowania okręgu iłłuksztańskiego, a następnie do przyłączenia go drogą plebiscytu do Polski. Głównymi organizatorami spisku byli: prezes iłłuksztańskiego oddziału związku Walentynowicz i członkowie zarządu Walentynowiczówna i Walpeteris.

Polaków spotkał cios zasłużony. Spodziewać się należy, że nie dźwigną się oni już po nim, jako wyznawcy ducha imperjalizmu. Łotwa umiała pokazać, że nie ścierpi u siebie nielojalności i agresywności“.

Stało się inaczej, jak przewidywało pismo litewskie. Polacy nie tylko „dźwignęli się“, ale nawet wykazali znaczny przyrost głosów przy wyborach do sejmu. Natomiast rząd łotewski musiał cofnąć większość zarządzeń represyjnych.

Radość zatem „Lietuwos Aidas“ była conajmniej przedwczesna.

—ooo—

Przeciwko gwałtom łotewskim.

Wiec demonstracyjny w Wilnie.

Staraniem Bratniej Pom. Akad. przy udziale czynników obywatelskich, odbył się wiec protestacyjny przeciwko krzywdom ludności polskiej, doświadczanej w państwie łotewskiem. Przewodniczył dziekan Uniwersytetu wileńskiego senator Ehrenkreutz, zastępcą przewodniczącego był prof. b. minister Staniewicz.

Wiec zagaił prof. Ehrenkreutz, podnosząc to oburzenie, jakie wywołały w całej Polsce represje względem Polaków w państwie łotewskiem, na które Polska winna zareagować w imię pokoju.

Następnie profesorowie Rydzewski i Wł. Studnicki wygłosili dłuższe przemówienia, przedstawiające sytuację mniejszości polskiej na Łotwie, oraz rozwój stosunków polsko-łotewskich, poczem uchwalono odpowiednie rezolucje.

Zaraz po wiecu, zgromadzeni w sali, i ci, którzy oczekiwali przed lokalem, bowiem nie mogli dostać się do środka, uformowali samorzutnie pochód, liczący około 2 tys. osób i udali się w kierunku konsulatu łotewskiego.

Zwarte szeregi demonstrantów wśród niemilknących okrzyków, posuwały się ulicą Mickiewicza i Sierakowskiego, dążąc na ulicę Piaskową, gdzie jednak zmuszeni byli do zatrzymania się, gdyż wzdłuż całej jezdni koło gimn. SS. Nazaretanek zagrodził idącym drogę silny kordon policyjny, uzbrojony w karabiny i laski gumowe.

W pierwszej chwili pod naporem tłumu kordon się załamał, lecz przybyły natychmiast z podwórka konsulatu cały pluton rezerwy policyjnej zdołał niedopuścić demonstrantów przed gmach.

W tym samym czasie nadjechał konny oddział policji, lecz natychmiast się wycofał w jedną z bocznych ulic.

Zebrani nie mając możności dostania się przed konsulat, po wzniesieniu okrzyków zawrócili z powrotem i ze śpiewem udali się na pl. Katedralny, gdzie pochód rozwiązał się.

Konsulat jest nadal strzeżony przez wzmocnione posterunki policyjne.

Antagonizm flamandzko-walloński.

Manifestacje w Belgji, o których donosiły wczoraj telegramy, wskazują na odżycie antagonizmu Wallonów i Flamandów w Belgji, który — jak można było w ostatnim czasie sądzić — został przezwyciężony.

Odbyła się przed paru dniami naprzód demonstracja Flamandów, na której postawiono żądania autonomji; onegdaj zaś kontrdemonstracja francuskich Wallonów, która zaakcentowała jednolitość królestwa Belgji... Nie będziemy, zdaje się, dalekimi od prawdy, wysuwając przypuszczenie, że **we wzmożonym ruchu flamandzkim ujawnia się ręka niemiecka, jak jej działanie stwierdzamy w rewolucyjnym ruchu ukraińskim w Polsce.**

Sprawa flamandzka stanowi nie od dziś przedmiot troski Belgów. Ludność flamandzka jeszcze przed wojną ujawniała swoją odrębność na polu języka i świadomości narodowej. Okres wojny tę odrębność pogłębił. W czasie najazdu niemieckiego tylko w tym odłamie ludności belgijskiej znaleźli Niemcy pomocników („aktywiści“) i podsycili istniejący już antagonizm do Wallonów. Skutkiem tego po wojnie przychodziło często do sporów, a nawet walk ulicznych. Zwłaszcza w kołach zapalnej młodzieży.

Dziś już o stłumieniu ruchu flamandzkiego niema mowy. Każdy rok go pogłębia i rozszerza. Jego idee przewodnie mają oparcie w masach. A — stwierdzić to trzeba otwarcie — wielkie organizacje katolickie w Belgji opierają się głównie o ludność flamandzką. Obóz Chrześcijańskiej Demokracji, który dziś rządzi Belgją, liczy najwięcej zwolenników wśród robotników flamandzkich. Nic dziwnego, że w katolickim obozie Belgji przeważa przekonanie o konieczności uwzględnienia praw flamandzkiej ludności.

Częściowo stało się im już zadość. W zakresie np. języka urzędowego... Wszędzie, na wszystkich lokalach urzędowych (kolejach, biurach władz i t. p.) spotykamy w Belgji dwujęzyczne napisy z tem, że w południowej części Belgji naprzód występuje napis francuski, a na drugiem miejscu flamandzki, natomiast w północnej naprzód flamandzki, potem francuski... Ponadto państwowy uniwersytet w Gandawie („stolicy Flamandji“) jest od paru lat uniwersytetem dwujęzycznym, a szereg profesorów wykłada w języku flamandzkim.

Należy jednak do tradycji ruchów narodowych, że się rzadko udaje wstrzymać je przez udzielenie koncesyj. Często bywa przeciwnie. Ruch flamandzki po wojnie, w okresie uzyskiwania coraz to nowych praw narodowych, nie słabnie, ale, przeciwnie, rośnie na siłach.

Wszyscy zwolennicy wolności narodów mogą z nim sympatyzować, ale tylko do pewnych granic. Granice te zakreśla **lojalność w stosunku do państwa.** A wydaje się, że „flaminganci“, którzy aranżują ostatnie manifestacje, te granice przekraczają, wysuwając hasło — rozdziału Belgji na dwa organizmy polityczne, któryby w konsekwencji musiał doprowadzić do rozbicia Belgji i do podziału tego kraju między Francję, Holandję, a — kto wie, czy i nie Niemcy.

B. D.

Na ziemiach Rzpltej

Niebywała katastrofa budowlana w Gdyni.

We czwartek późnym wieczorem wydarzyła się w Gdyni niebywała katastrofa. Nowozbudowany blok mieszkań Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, znajdujący się w pobliżu starostwa wyleciał częściowo w powietrze **skutkiem wybuchu gazu świetlnego,** doprowadzonego niedawno do tych budynków. **W powietrze wyleciało 14 mieszkań.** Silna detonacja i słup ognia sprowadziły na miejsce katastrofy tłumy mieszkańców. Prace przy odkopywaniu pogrzebanych pod gruzami 4-piętrowego gmachu, mieszkańców trwały w ciągu całej nocy.

Równocześnie podpierano stemplami pozostałe części gmachu, które groziły zawaleniem. **Miejsce katastrofy przedstawia rumowisko murów, mebli i pościeli.**

W dalszym ciągu utwierdza się przekonanie, że **katastrofa spowodowana była wybuchem gazu,** z którym w fatalnym dniu dokonano prób. Okazuje się, że gaz — jak twierdzą naoczni świadkowie — sycząc ulatniał się już na kilka godzin przed katastrofą. Ponieważ do oświetlenia miał być użyty gaz ziemny, który jest prawie bezbarwny i bez zapachu, przechodnie oraz mieszkańcy domu mimo pochodzącego z piwnic syku nie podejrzewali grożącego niebezpieczeństwa. Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, p. Karasiewicz, bez przerwy zajęty jest badaniem sprawy i ustaleniem przyczyn wybuchu. **Z pod gruzów wydobyto 10 trupów i 7 rannych, w tem jednego ciężko rannego.** Wszystkich umieszczono w miejskim szpitalu. Z Gdańska przybyli korespondenci wszystkich tamtejszych dzienników.

Prezydent m. Lwowa ustępuje.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej odczytano depeszę prezydenta m. Lwowa Brzozowskiego, w której ten ostatni rezygnuje definitywnie ze stanowiska prezydenta m. Lwowa, **motywując swą decyzję złym stanem zdrowia.** Dyskusję nad tem oświadczeniem uchwalono odroczyć do jednego z najbliższych posiedzeń rady miejskiej.

5 górników zasypanych węglem.

Na kopalni „Karsten-Zentrum“ pod Bytomiem wydarzyła się wczoraj wieczorem katastrofa górnicza, wskutek której 5 górników zostało zasypanych węglem. Dzisiaj rano po 12-godzinnej akcji ratunkowej wydobyto wszystkich zasypanych, jednakowoż 4 z nich nie dawało już znaku życia, zaś jeden odniósł ciężkie rany.

6-letni polityk.

„Głos Lubelski“ donosi, że dnia 14 b. m. odbędzie się przed sądem okręgowym w Ciechanowie niezwykła rozprawa sądowa. **Na ławie oskarżonych** zasiędzie bowiem **niejaka p. Ujazdowiczowa, matka sześcioletniego synka Tadzia,** oskarżona przez urząd prokuratorski **o namawianie i nakłanianie swego synka do... wygłaszania podburzających przemówień.**

Tadzio Ujazdowicz miał także agitacyjne przemówienie o charakterze podburzającym wygłosić na pewnem zebraniu politycznem.

Sprawa ta wzbudziła w Ciechanowie zrozumiałą sensację. Jest to przecież wypadek oskarżenia niezwykły nawet dla regime'u sanacyjnego.

W GDYNI POWSTANIE LOTNISKO.

Przeprowadzono badania w sprawie wyboru lotniska lądowo-morskiego w Gdyni. Prawdopodobnie umieszczone ono zostanie na terenie Oksywia. Budowa lotniska trwać będzie conajmniej 2 lata.

„USPRAWNIANIE“ MIN. ROLNICTWA.

Do Ministerstwa Rolnictwa powołany został z Min. Spraw Wojsk. kapitan czynnej służby, p. Szymański, który został szefem Wydziału Personalnego. Ma on przeprowadzić usprawnienie administracji.

———ooo———

MISJE PARAFJALNE. Czytelnicy z Lipicy Dolnej (woj. łódzkie) donoszą nam o **znakomitych rezultatach misyj parafjalnych, urządzonych w tej parafji przez Ks. Kan. Jastrzębskiego,** a prowadzonych przez OO. Oblatów z Kodnia nad Bugiem pod przewodnictwem O. Kulawego. Dobre wrażenie na ludności zrobił udział hr. Russockiego z małżonką w misjach i umożliwienie udziału dworskim robotnikom. Na zakończenie Misyj ustawiono krzyż misyjny.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE W PRZEMYŚLU. Onegdaj w nocy dokonali nieznani sprawcy włamania do spółdzielni 5 p. strzelców podh., mieszczącej się na dziedzińcu koszar tegoż pułku. Łupem złodziei padła **większa ilość towarów kolonjalnych, galanterji i obuwia.** Sprawcy przedostali się do lokalu spółdzielni przez wybicie otworu w sklepieniu piwnicy. Organa żandarmerji i policji prowadzą w tej sprawie wspólne **śledztwo.**

Ziemi grozi zlodowacenie.

W sferach naukowych panuje poruszenie z powodu odkrycia, które brzmi dość sensacyjnie. Stwierdzono mianowicie, że **szybkość światła nie jest wielkością stałą,** lecz, że zmienia się ona już od szeregu lat systematycznie rok po roku, **zmniejszając się w sposób zupełnie widoczny.** Wiadomość ta dla laika w pierwszej chwili nie będzie miała żadnego znaczenia. Ale wystarczy przypomnieć sobie, jak kolosalne znaczenie ma szybkość światła dla wszystkich fizycznych i kosmologicznych zjawisk, zachodzących na świecie — a wówczas zrozumiemy, że odkrycie, jakiego dokonano, stanowiłoby, gdyby zostało udowodnione największą **sensację naukową świata** i jest już tym razem nie teoretycznie tylko, lecz praktycznie, — zwiastunem zbliżającego się końca świata.

Przed dwustu laty **duński uczony, Olaf Remer,** dokonał odkrycia, pozwalającego zbadać szybkość promieni świetlnych. Oczywiście, wówczas świat naukowy nie rozporządzał tak precyzyjnemi przyrządami, jak obecnie. Niemniej udało się stwierdzić, że **promienie świetlne przebiegają z szybkością 300.000 klm. na sekundę.** Badania te były jeszcze kilkakrotnie przeprowadzane w późniejszych czasach i wszystkie potwierdziły tezę Remera.

Teza ta miała wielkie znaczenie dla świata. Zastosowano ją bowiem do wszystkich teoryj, miar i doświadczeń. W naszym świecie, w którym tyle rzeczy zmienia się z biegiem czasu, szybkość światła była niezmienna. Na tej podstawie można było przeprowadzić dokładne wymiary przestrzeni, czasu i szybkości. Na tej też podstawie określono dokładnie długość roku kalendarzowego.

Tymczasem przed 5 laty **laureat Nobla z dziedziny fizyki, amerykański uczony Michelson,** raz jeszcze przeprowadził badania szybkości światła i ze zdumieniem skonstatował, że szybkość promieni **nie wynosi 300.000 lecz 280.000 klm. na sekundę.** Zdawało mu się, że się pomylił w swych obliczeniach i przeprowadził je raz jeszcze, lecz z tym samym rezultatem. Polecił więc skontruować dokładniejsze przyrządy do mierzenia, które gotowe były po upływie roku. I następne wyliczenia przyniosły znów inny rezultat — **szybkość promieni światła wynosiła już 278.000 klm. na sekundę.** Prof. Michelson nie ogłosił wówczas swych spostrzeżeń, albowiem wydały mu się nieprawdopodobne. Po upływie roku znów zabrał się do tej samej pracy i znów otrzymał przy pomocy tych samych przyrządów inny rezultat — szybkość promieni wynosiła już tylko — **275.000 klm. na sekundę.**

To przypadkowe odkrycie nasunęło mu pewną myśl. Począł przeprowadzać swe badania dokładnie co pół roku. I za każdym razem otrzymywał coraz to mniejsze wielkości. W roku 1929 szybkość światła zmniejszyła się o 1.000 klm., w r. 1930 o 500 klm., a w roku bież. o 1.500 km. na sekundę

Tym razem już nie było wątpliwości i prof. Michelson wystąpił z rewelacyjnem sprawozdaniem.

Jakie znaczenie ma to odkrycie? W jakim stopniu wiąże się ono z końcem świata? Wnioski praktyczne nasuwają się same przez się. Jeśli szybkość promieni świetlnych będzie zmniejszała się w takiem tempie, jak obecnie — **nastąpi taki moment, kiedy światło słoneczne nie będzie dochodziło do naszej planety.** Słońce w dalszym ciągu będzie promieniowało, ale promienie dochodzić będą do ziemi po tak długim czasie, że będą zupełnie zimne i nie będą wywierały swego wpływu na życie organiczne ziemi. W ten sposób życie organiczne zaginie zupełnie — nastąpi koniec świata.

Odkrycie prof. Michelsona jest obecnie największą sensacją naukową.

ŻONA ADWOKATA OSKARŻONA O KOMUNIZM. We Lwowie — jak donosi PAT. — aresztowano Julję Brütigerową, doktora filozofji, żonę adwokata i redaktorkę **„Przeglądu Współczesnego“,** podejrzaną o d[illegible]alność komunistyczną.

BADANIE KRYPTY KRÓLEWSKIEJ W WILNIE. Specjalne komisje lekarska i archeologiczna przystąpiły już do badania wnętrza krypty królewskiej w bazylice. **Profesorowie Segalewicz i Oposzyński,** badają szczątki pod względem osteograficznym, **prof. Ruszczyc** dokona ścisłych wykresów krypty i wraz **z prof. Morelowskim** zbada znalezione przedmioty.

ŚMIERĆ POD TRAMWAJEM. W Warszawie na ul. Wolskiej wpadła pod tramwaj przebiegająca przez jezdnię 10-letnia uczenica Stanisława Opasek. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek zgniecenia klatki piersiowej.

MORDERSTWO W WIĘZIENIU. Odsiadujący w więzieniu w Grodnie karę więzienia Mackiewicz, zabił przez zadanie ciosów kamieniem w głowę odsiadującego razem z nim karę więzienia F. Skorupskiego.

Z całego świata.

UCZTA KOMUNISTÓW W MADRYCIE. Grupa komunistów, mężczyzn i kobiet, złożona z 43 osób pobiła w tych dniach w Madrycie wszelkie rekordy obżarstwa i darmozjadztwa. Towarzystwo to, udało się do hotelu „Palace“ i zamówiło wystawną ucztę, która trwała od północy do rana. **Wypito przeszło 130 butelek szampana.** Na zakończenie uczestnicy bankietu **oświadczyli restauratorowi, że nie zamierzają płacić rachunku.** Zgodnie z nowemi ustawami, zanotowano ich nazwiska i pozostawiono na wolnej stopie.

Wyrok na „sabotażystów“ ukraińskich.

W miejscowości Stalino na Ukrainie sowieckiej odbył się sąd nad grupą urzędników miejscowej kooperacji. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym dezorganizowanie systemu aprowizacyjnego. Trzech oskarżonych skazano na karę śmierci, **kilkudziesięciu innych na ciężkie więzienie do 10 lat włącznie.**

1200 zabitych w zamachu na pociąg

Pismo duńskie „Berlingske Tidende“ podaje w doniesieniu swego korespondenta z Rosji Sowieckiej szczegóły, dotyczące wysadzenia w powietrze sowieckiego pociągu wojskowego, które wydarzyło się podczas manewrów w petersburskim okręgu wojskowym. **Według danych tego pisma, podczas katastrofy zostało zabitych 1200 i zranionych 600 osób.** Wybuch był tak silny, że cały pociąg rozleciał się w kawałki. Wiadomości te potwierdza również prasa skandynawska mimo oficjalnych zaprzeczeń ze strony sowieckich przedstawicieli w Helsingforsie, Sztokholmie i Berlinie.

———:o:———

SAMOLOT-OLBRZYM W SOWIETACH. Jak donoszą z Moskwy, w tamtejszych zakładach lotniczych zostały ukończone próby z nowym samolotem-olbrzymem „A. N. T. 14“, **przeznaczonym do obsługi linji letniczej Moskwa—Władywostok.** Samolot ten został zbudowany całkowicie z duraluminjum. Trasę swą przebywać będzie w ciągu trzech dni, wówczas, kiedy pociągi pospieszne drogę te przebywają w ciągu jedenastu dni. W olbrzymich kabinach znajdzie pomieszczenie 41 osób, w tem pięć osób załogi.

———o———

DJAMENTY BARDZO POSZUKIWANE. We wrześniu ceny djamentów w Londynie wzrosły o blisko 25 proc. Tłumaczy się to tem, że publiczność po załamaniu się funta, rzuciła się na djamenty, uważając je za najlepszą lokatę kapitału.

Tragiczne skutki nieostrożnej jazdy samochodem.

Onegdaj wydarzyła się w Bytomiu katastrofa samochodowa. Auto osobowe, jadące w szybkiem tempie, wpadło na niejaką Kryczakową, która przechodząc ulicą została pochwycona przez koła. **Auto wlekło nieszczęśliwą na przestrzeni kilkudziesęciu metrów.** Właściciel samochodu, zauważywszy po pewnym czasie wypadek, usiłował nagle zahamować wóz, wskutek czego **auto wpadło na przydrożne drzewo, rozbijając się.** Kryczakowa odniosła ciężkie rany. Z pod szczątków rozbitego samochodu wydobyto **ciężko rannego właściciela samochodu, oraz jego dwoje dzieci.**

———ooo———

CHLEB Z MĄKĄ KARTOFLANĄ W NIEMCZECH. Na podstawie nowego dekretu prezydenta Rzeszy wydał minister wyżywienia, Schiele rozporządzenie wykonawcze, które m. in. postanawia, że z dniem 16 października pieczywo pszenne winno zawierać 5-procentowy dodatek mąki kartoflanej.

W POSZUKIWANIU ZA SPRAWCĄ ZAMACHU POD BIA TORBAGY. Na granicy czechosłowacko-węgierskiej żandarmerja czeska aresztowała obywatela węgierskiego, podobnego do komunisty Leipnika, poszukiwanego w związku z zamachem, dokonanym pod Bia Torbagy. **Osadzono go w areszcie w Koszycach,** gdzie ma pozostawać do czasu stwierdzenia tożsamości.

Prezydentem Chile



został wybrany Don Juan Esteban Montero, kandydat partji rządowej.

Czeki których nie można sfałszować.

Co to jest „papier ochronny“?

P. Józef Neuman, dyrektor Polskiej Wytwórni papierów wartościowych umieścił w „Gazecie Handlowej“ interesujący artykuł o „papierze ochronnym“, z którego wynika, że zabezpieczenie przed fałszowaniem czeków, weksli etc. jest możliwem pod warunkiem współdziałania wytwórcy papieru z grafikiem. Chemicy pracowali od wielu lat nad nadaniem cech ochronnych samej masie papieru przez napawanie gotowych arkuszy papieru odpowiedniemi rozczynami lub na mieszaniu masy papierniczej odpowiedniemi chemikaljami. W r. 1889 pojawiły się „papiery ochronne“, sporządzone wedle recepty „Hiskinsa i Wellsa“, które reagowały na odczynniki chemiczne w formie bronzowych względnie niebieskich plam, zależnie od tego, czy używano zasad czy kwasów.

Jeżeli — pisze p. Neuman — na „ochronnym papierze“, sporządzonym podobnie do wyżej wspomnianej recepty „Hiskinsa i Wellsa“, drukarz umieści nadruk zwyczajną pokostową farbą drukarską, zabezpieczenie w ten sposób wykonanego czeku będzie bardzo problematyczne. Fałszerz może w tym wypadku wogóle nie uciekać się do chemicznego wywabienia atramentu, bo usunie napis uskuteczniony atramentem, za pomocą wody lub pary, a tego rodzaju operacja nie pozostawi śladu ani na „ochronnym papierze“, ani też na druku. Jeżeli jednak nadruk na takimże „papierze ochronnym“ zostanie wykonany w myśl wymogów graficznej techniki zabezpieczenia, ze świadomością braków recepty „Hiskinsa i Wellsa“, to fałszerzowi usunie się możliwość prania czeku, nadruk bowiem zareaguje na wodę, usunie mu się możliwość chemicznego wywabienia atramentu i następnego zregenerowania chemikaljami koloru plamy, przez taką operacje bowiem zostanie zniszczony misterny podruk giloszowy, którego odrobienie w jakikolwiek sposób ręczny czy maszynowy — jest niewykonalne. Czek zatem, wykonany z tego samego papieru ochronnego będzie w tym drugim wypadku w zupełności zabezpieczony przed sfałszowaniem.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Literatura, teatr, kino.

Szwedzki poeta laureatem nagrody Nobla

Akademja Szwedzka przyznała nagrodę Nobla w dziale literatury za rok 1931 zmarłemu lirycznemu poecie szwedzkiemu Ericowi Axelowi Karlfeldtowi, b. stałemu sekretarzowi Akademji, który zmarł 8 marca b. r. Statut Nagrody Nobla przewiduje, że nagroda może być udzielona osobom zmarłym jedynie pod warunkiem, że propozycja w tym względzie zrobiona będzie przed zgonem kandydata. Jak wiadomo, Akademja przyznała już kiedyś nagrodę literacką Karlfeldtowi, lecz ten będąc człowiekiem nieslychanie skromnym, odmówił jej przyjęcia i Akademja musiała wybrać innego kandydata. Decyzja o przyznaniu nagrody powzięta została w tym roku na pięć miesięcy przed zwykłym terminem.

Scena polska w Rydze odżyje.

Najwidoczniej wobec zakończenia wyborów rząd łotewski przystąpił do likwidacji ostrej kampanji antypolskiej z ostatnich dni.

Jednym z takich kroków, cofających represje, jest decyzja min. oświaty, zezwalająca na występy artystów polskich pp. Czengeryego, Siezieniewskiego, Krzemienieckiego i pani Skrobeckiej w Rydze. Decyzja ministra odwołuje zakaz wydany poprzednio przez radę artystyczną przy min. oświecenia.

—o—

FILMY POLSKIE W BELGJI. W Brukseli zostaną w niedługim czasie wyświetlone polskie filmy „Serce na ulicy" i „Wiatr od morza". Jedno z najpoważniejszych towarzystw „Les Exploitants Reunis" zakupiło w tym sezonie już cztery filmy polskie t. j. „Na Sybir", „Janko Muzykant" i dwa wyżej wymienione.

Ruch wydawniczy.

T. Fonferko. **JAK BUDOWAĆ KAJAKI JEDNO I DWUOSOBOWE.** Warszawa, 1931. Główna Księgarnia Wojskowa. Wyd. II. Cena złotych 2.20. Duży rozwój sportu kajakowego u nas w ostatnich latach wywołuje potrzebę odpowiedniej literatury o nim. Wśród kilku prac z tego zakresu zasługuje na uwagę, ze względu na praktyczne zastosowanie, książka T. Fonferki, „Jak budować kajaki jedno i dwu osobowe". Wyd. II.

Jako dowód wartości tej pracy przemawia fakt całkowitego wyczerpania pierwszego jej nakładu w ciągu 6 miesięcy.

Obecnie drugie wydanie zostało rozszerzone przez dodanie rozdziału, omawiającego budowę kajaka dwuosobowego w odróżnieniu od pierwszego wydania, gdzie była mowa tylko o jednoosobowych.

Praca ma na celu udostępnić szerokiemu ogółowi kajakowców zdobycie sobie kajaka, przez szczegółowe omówienie sposobów taniego jego wyrobu we własnym zakresie.

Autor, doświadczony konstruktor, podaje wzór warsztatu prowizorycznego do budowy kajaka, omawia szkielet, pokrycie, malowanie, przybory pomocnicze, wreszcie daje zestawienie materjału do budowy szkieletu. Rysunki dokładne i przejrzyste tablice przedstawiają naturalne wymiary poszczególnych części kajaka.

O. Żukowski por. marynarki. STALOWE REKINY. Warszawa W. I. N. W., 1931, str. 88. Historja łodzi podwodnej zaczyna się od 1776 roku kiedy została zbudowana w Ameryce pierwsza łódź „Żółw".

Za tym prymitywem idzie stopniowo dalszy rozwój i udoskonalenia łodzi aż do współczesnych typów, które wyrażają się obecnie w formie wielkich okrętów podwodnych.

Łódź podwodna jako jednostka bojowa, nabiera rozgłosu dopiero od czasu wojny światowej. Świeżo mamy jeszcze w pamięci wielką ilość zatopionych wówczas okrętów wojennych oraz statków handlowych.

Stąd zagadnienie posiadania łodzi podwodnych jest i dla nas niezmiernie aktualne i wzbudza zrozumiałe zainteresowanie się niemi społeczeństwa, szczególnie w związku z wcieleniem pierwszej łodzi „Ryś" do naszej marynarki wojennej.

Świeżo wydana książka „Stalowe rekiny", wyczerpująco zaznajamia nas z całokształtem wiadomości o łodzi podwodnej. Praca ta składa się z 8 rozdziałów i kolejno podaje opis dawnych typów łodzi do czasu wojny światowej, opis torped i min, współczesnych łodzi podwodnych znaczenie ich, taktykę i sposoby walki, sposoby zwalczania łodzi podwodnych w czasie wielkiej wojny, ratowanie łodzi oraz ich załogi i w końcu działanie łodzi podwodnych w czasie wojny.

Zdobią książkę i uzupełniają liczne rysunki w niej zamieszczone. Książka napisana z przemaczeniem dla szerokich sfer społeczeństwa.

„WYCHOWANIE PRAKTYCZNE" Nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Bluszcz". w opracowaniu Izy Moszczeńskiej. Autorka rozpatruje kolejno metody wdrażania dzieci do pracy i oszczędności w następujących rozdziałach:

1) Nauka oszczędności i pracy, 2) Dzieci i pieniądze, 3) Ziarnko do ziarnka, 4) Doświadczalna nauka oszczędności. 5) Kooperatywy szkolne, 6) Szkoła pracy, 7) Praca dzieci, 8) Pierwsze wzory i próby, 9) Praca szkolna, 10) Wybór zawodu.

Książeczka ta ze względu na niezwykle aktualny temat powinna zainteresować rodziców i wychowawców. Cena zł. 1.50.

Chiny, wielkie mrowisko świata.



Pomimo wszystkich nieszczęść, rewolucji, powodzi, inwazji nieprzyjaciół — życie w Chinach bije żywem tętnem. Oto ruch na dotkniętej powodzią głównej ulicy Hankou. Zamożniejsi handlarze na łodziach, biedni kulisi wpław przeprawiają się przez wodę, by załatwiać swe rozliczne interesy. A przecież blisko 200.000 ludzi utonęło w nurtach rozszalałej Jang-Tse, która wystąpiła z brzegów, zalewając żyzne pola i niszcząc dobytek.

Ujemne strony dźwiękowców zagranicznych

WYŚWIETLANYCH W POLSKICH KINACH.

W historji kinematografji rok 1928 jest rokiem przełomowym, bowiem w tym czasie amerykańscy magnaci filmowi rzucili na rynki całego świata nowy, aczkolwiek **jeszcze niedoskonały** twór swej produkcji — film dźwiękowy („talkies"). Okres „rewolucji talkiesów", trwający do dnia dzisiejszego, wprowadził **sztukę X-tej Muzy na drogę krytyczną**, łamiąc zarazem dotychczasową linję jej ewolucji. Odnosi się to do dawnego uniwersalizmu filmów niemych, doskonale rozumianych przez ludzi różnych ras we wszystkich częściach świata. **Kino nieme było niby jakiś język powszechny**, jakieś „esperanto", dzięki któremu czuliśmy się „za pan brat" z antypodami. Dziś kino mówione dźwignęło znów przegródki językowe **między ludźmi: dawna wszechświatowa domena kinematografji rozpadła się** na mnóstwo parcel, zależnie od języka każdego filmu dźwiękowego. Efekt jest taki, że gdy „Wielki Niemowa" zaczął nagle przemawiać różnemi językami — **ludzie przestali rozumieć się wzajemnie.**

O klęsce tej istnej „wieży Babel" jaka powstała w kinematografji, pisze na łamach „Kurjera Warsz." jeden z krytyków filmowych p. L. B., twierdząc, że ci (t. j. amerykańscy magnaci filmowi), co wznieśli tę drugą wieżę Babel, powodowani chciwością i rychą, **sami sobie zaszkodzili.** Rewolucja talkiesów zaskoczyła Stary Świat i wpędziła mnogie miljony dolarów do kas trustów amerykańskich, fabrykujących aparaty dźwiękowe. Ale po trzech latach wyszło na jaw, że dawna, olbrzymia produkcja Hollywoodu, zalewająca filmami cały świat, **utrzymać się nie da**, z następujących powodów:

1) język „talkiesów" amerykańskich **jest niezrozumiały dla dziewięciu dziesiątych świata**; nawet w Anglji publiczność sarka na „slang" (żargon), używany w filmach „made in U. S. A."; 2) **słowo i dźwięk zdemaskowały niski poziom kultury literackiej i muzycznej** w Ameryce; djalogi w „talkiesach" okazały się nieciekawe i banalne, a piosenki amerykańskie **rażą uszy Europejczyków**; 3) niektóre filmy „all talking" (całkowicie mówione) **rozczarowały miłośników kina**, będąc poprostu **reprodukcją teatru i to pośledniego gatunku**".

Dyktatura amerykańska na rynkach filmowych świata załamała się i **obecnie przeżywamy kryzys „talkiesów"**. Trwa zatem zamęt, z którego zapewne wyłoni się jakiś nowy wynalazek techniczny, pozwalający produkować filmy w wielu językach jednocześnie, zwane „dubbing", oraz nadawać je w dowolnej wersji i w dowolnem miejscu zapomocą telewizji.

Zanim jednak ta „muzyka przyszłości" odezwie się, p. L. B. rozpatruje główne bolączki dzisiejszego stanu rzeczy; bolączki odczuwane przez polskich miłośników kina i powodujące ich słuszne niezadowolenie.

„Stosunkowo **najlepszem wyjściem z trudności** — czytamy w „Kurjerze Warsz." — **jest „dubbing"** (podstawianie djalogu polskiego pod obcy), zastosowany w niektórych skeczach „Parady Paramountu" i w filmach „Karkołomne zakręty" i „Artyści". Pomimo bezzasadnych sarkań niektórych snobów (aktor na ekranie układa usta w „yes", a słyszy się „tak" i t. d.) **system podkładania głosów uznać trzeba za racjonalny** i żałować, że zaniechano go, jako zbyt kosztownego, **lekceważąc sobie widocznie szczupły rynek polski**, a może przypuszczając, że publiczność nasza, potulniejsza od innych, strawi bez oporu wersje obcojęzyczne., lub zadowolni się czytaniem napisów, zamiast oglądania filmu".

Wywodom powyższym należy przyznać zupełną słuszność, zwłaszcza, że sami mieliśmy możność poznania tych wszystkich bolączek dzisiejszych filmów dźwiękowych. Ważnym jest przeto apel p. L. B. do pp. przedsiębiorców kinowych, jak i właścicieli biur wynajmu filmów importowanych, że **„publiczność polska ma prawo wymagać w filmach mówionych, djalogów w swoim ojczystym języku, tak, jak wymaga** tego publiczność angielska, francuska, włoska i niemiecka".

Sport.

Prezydent Republiki Fińskiej zwycięzcą w zawodach strzeleckich.

W stolicy Finlandji odbyły się wielkie zawody strzeleckie o nagrodę wędrowną prezydenta republiki. Nagrodę zdobył Lindgren 1088 punktów. W strzelaniu z broni małokalibrowej dla senjorów zwyciężył **prezydent Republiki Fińskiej Pehr Svinhufvud 558 pkt.** Warto zaznaczyć, że prezydent Svinhufvud kończy w grudniu b. r. 70-ty rok życia.

Doskonali zawodnicy na torze Cracovii.

Komitet organizacyjny niedzielnych zawodów motocyklowych i kolarskich, które odbędą się na torze Cracovii czyni starania o zapewnienie startowania w nich szeregu doskonałych motocyklistów jak: Matczak, Breslaer, Bogusławski, Maciejewski, Baron, Bathelt, Docha, Fraczkowski, Buckley, Webb, oraz Goldberżanka. Na torze zjawią się również z miejscowych Stieglitz, Aksman, Wroński i Brzezoń.

Pozatem w ramach niedzielnych zawodów odbędą się wyścigi kolarskie z udziałem Barzyckiego I. Łazarskiego, Skórki, Klugiera, Bialika, Kwapniewskiego, Barzyckiego II i III, Ifczenki i innych.

Publika Krakowa będzie więc miała sposobność oglądania dobrze zapowiadających się młodych kolarzy Cracovii, a to: Barzyckiego I, Kwapniewskiego, Ifczenki i Kończyńskiego. Początek zawodów o godzinie 3 popołudniu.

Rzeczy ciekawe.

KRYZYS EKONOMICZNY W RADZIE LIGI NARODÓW.

Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał niedawno pismo treści następującej: „Biuro Zgromadzenia L. N. po kilkakroć już interwenjowało w sprawie zbyt licznych przyjęć, wydawanych przez delegacje poszczególnych państw w czasie trwania obrad zgromadzenia. Ostatnio wyłonił się specjalny komitet który miał na celu ostateczne rozpatrzenie tej sprawy. W imieniu tego komitetu pozwalamy sobie donieść iż **uznaliśmy za stosowne ograniczyć do minimum wielkie przyjęcia jak: obiady, kolacje, rauty itp.** oraz prosimy uprzejmie o wzięcie pod uwagę naszej decyzji przy układaniu porządku dziennego obrad zgromadzenia, a także o zakomunikowanie naszej decyzji wszystkim delegacjom wchodzącym w skład zgromadzenia". Podpisał ten list lord Robert Cecil.

TYTOŃ I DZIECI.

„La Revue des Tabacs" podaje w ostatnim numerze przykłady **palenia tytoniu w Stanach Zjednoczonych przez cztero-pięcioletnie dzieci obojga płci.** Zwyczaj ten rozpowszechniony jest zwłaszcza w stanach zachodnich i południowo-zachodnich, rodzice zaś pozwalający dzieciom palić, **motywują to rzekomo leczniczym wpływem dymu tytoniowego na trawienie.** Wiadomo skądinąd, iż w krajach północnej Afryki dają dzieciom w wypadkach obstrukcji fajkę do palenia, natomiast znany autor i podróżnik francuski, **Rene de Beauvais**, w swej nowo wydanej książce p. t. „La vie do Louis Delaporte" wśród mnóstwa interesujących szczegółów z życia mieszkańców Ankoru, wspomina o tem, iż dzieci, będące przy piersi, w przerwach między jednem posiłkiem a drugim, pykają sobie maleńkie dziecinne fajeczki i nie krztuszą się przy tem, a przeciwnie, znajdują iż tytoń jest conajmniej tak smacznym „pokarmem", jak mleko matczyne.

AUTOMATY PRZYCZYNĄ BRAKU DROBNYCH.

Jednem ze zjawisk uderzających przybysza, zwiedzającego po raz pierwszy Londyn, jest olbrzymia ilość aparatów automatycznych. Prawie wszystkie **piecyki gazowe** w mieszkaniach prywatnych funkcjonują dopiero po wrzuceniu monety szylingowej; **automaty wydają papierosy** w nocy kiedy zamknięte są wszystkie dystrybucje; **piecyki kąpielowe**, ogrzewane gazem wprowadzane są w ruch w taki sam automatyczny sposób; tak samo po wrzuceniu monet pensowych, działają **telefony publiczne**; na stacjach kolei podziemnych **automaty wydają bilety**; na wszystkich rogach ulic wystawione są **automaty do sprzedaży marek pocztowych, kart, arkusików papieru z kopertami**, nie mówiąc już o olbrzymiej liczbie automatów, dostarczających za wrzuceniem drobnej monety niklowej czy miedzianej, cukierków, czekoladek, biszkoptów, sucharków i innych słodyczy. Są nadto **automaty zaopatrujące w kawałki mydła i rodzaj ręczników**, nawet w przybory do szycia, łatania i cerowania, także w guziki czy haftki lub tasiemki.

Jest to oczywiście urządzenie niezmiernie dogodne, zwłaszcza, że **automaty londyńskie funkcjonują bez zarzutu**. Posiadają one wszelako jedną złą stronę: wywołują **stały w Londynie niezmiernie dotkliwy brak drobnych.** Miljony pensowych i setki tysięcy szylingowych monet więzną codziennie w skrzynkach automatów, co powoduje brak drobnych w mieście. Mennica londyńska wyprodukowała w ciągu ostatniego roku 49.789.000 pojedynczych sztuk pensowych, oraz 7 miljonów „farthing'owych (szelągów). Wyliczono, że w ciągu roku krążą w Anglji z ręki do ręki, a raczej z ręki do automatów około 264 milj. monet pensowych, co też daje się odczuwać w zmniejszeniu ich obiegu.

—oOo—

ŚWIECĄCE CEGŁY Z MASY SZKLANEJ są nowym materjałem architektonicznym używanym do budowy słupów, kolumn, architrawów, gzymsów, cokołów. Cegły te z matowego szkła są we środku wydrążone w taki sposób, iż można w nich umieścić małą żarówkę. Prześwietlone od wewnątrz kolumny, gzymsy etc. stwarzają piękny efekt.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 10: św. Franciszka Borg.
Niedziela 11: św. Emiljana.
Niedziela 11: wschód słońca o godz. 6.14, zachód o godz. 17.19.

———X———

Ofiary na Krakowski Arcybiskupi Komitet Ratunkowy należy składać na konto P. K. O. Nr. 405825 w Konsystorzu Arcybiskupim, Urzędach parafjalnych, oraz w Administracjach pism krakowskich.

——ooo——

WYCZÓŁKOWSKI CZŁONKIEM CZESKO-SŁOWACKIEJ AKADEMJI NAUK I SZTUK. Konsul czeski dr. Doleżal wręczył znakomitemu artyście malarzowi prof. Leonowi Wyczółkowskiemu dyplom członka zagranicznego Czeskosłowackiej Akademji Nauk i Sztuk. W uroczystym akcie wręczenia dyplomu wziął udział prezes Tow. Polsko-Czeskosłowackiego p. Kieński, oraz liczne grono przyjaciół mistrza Wyczółkowskiego.

NA ZEBRANIU STARSZYCH CECHÓW przy udziale prezesów Izby rzemieślniczej i Związku cechów uchwalono opodatkować na rzecz bezrobotnych wszystkich pracowników rękodzielniczych gotówką po ½% do 1% od zarobków miesięcznych, a pracodawców w wysokości 1% do 3% od dochodu we formie nalepek umieszczonych na widocznem miejscu.

Z POWODU OGROMNEJ FREKWENCJI NA WYSTAWIE KOSSAKA, TERLECKIEGO i grupy warszawskiej „Koler“ w Pałacu Sztuki, dyrekcja prosi miejscowe wycieczki, by zwiedzały te wystawy w dnie powszednie, a nie w niedziele i święta, kiedy ruch jest największy. Naturalnie młodzież z prowincji, mogąca przybyć tylko w święta, każdej chwili może bez ograniczeń zwiedzać te wystawy, które wywołały tak olbrzymie zainteresowanie nietylko w Krakowie. Frekwencja ostatnich dni każe się spodziewać, iż expozycja ta osiągnie niebawem największą cyfrę w jesiennym sezonie. Wczoraj na wystawie bawił przedstawiciel niemieckiej agencji fotograficznej, który porobił zdjęcia z dzieł Kossaka do ilustracyj niemieckich.

WYDZIAŁ IX MAGISTRATU DLA SPRAW SANITARNYCH. Na posiedzeniu połączonych Sekcyj III, VII i IX Rady miasta uchwalono utworzenie w Magistracie Wydziału IX dla spraw sanitarnych. — Sekcja III. prawnicza uchwaliła zamianę gruntów między gminą m. Krakowa a skarbem Państwa w dzielnicach: VI, XV, XIX i XXII.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 25—30 groszy; mleko zbierane 1 litr 16—20 gr.; śmietana kwaśna 1 litr 1.20—1.60 zł.; ser zwyczajny 1 kg. 0.80—1.00 zł.; masło 1 kg. 3.40—3.60 zł.; jaja świeże 1 sztuka 12—14 groszy; jabłka 1 kg. 0.30—1.20 zł.; gruszki 1 kg. 0.40—1.60 zł.; ziemniaki 1 kg. 10—12 gr.; buraki ćwik. 1 kg. 8—10 gr.; marchew 1 kg. 10—15 gr. cebula 1 kg. 35—40 gr.; pietruszka 1 kg. 15—20 gr.; selery 1 kg. 20—25 gr.; pomidory 1 kg. 40—45 gr.; kapusta kopa 3.50—5.00 zł.; karp żywy 1 kg. 3 zł.; szczupak 1 kg. 5.50—6.00 zł.; lin 1 kg. 3.60—4.00 zł.; ryby wiślane średnie 1 kg. 2.50—3.00 zł.; ryby wiślane drobne 1 kg. 2.00—2.50 zł.; kury 1 sztuka 3.00—5.00 zł.; kurczęta para 2.50—5.00 zł.; kaczki sztuka 2.50—4.00 zł.; gęsi sztuka 3.50—6.00 zł.; indyki sztuka 5.00—10.00 zł.

DZIECKO PORZUCONE W PIWNICY. Mieszkańcy domu przy ulicy Lubicz 12 znaleźli w piwnicy dziecko kilku tygodniowe, porzucone przez nieznaną matkę. Niemowlę oddano do żłóbka miejskiego a za matką wdrożono poszukiwania.

ARESZTOWANO Pulkę Stefana (l. 24) podejrzanego o dokonanie kradzieży w Bochni na szkodę Schmalberga któremu skradziono większą ilość obuwia i skór wartości około 1000 złotych. Pulka przesłuchany przyznał się do popełnienia tej kradzieży wskazując nabywcę któremu zdołano odebrać część skradzionego łupu.

PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. Na Stradomiu potrącił samochód 7-letniego Mońka Rotha i kontuzjonował go ciężko w głowę. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego poczem przewiózł go do szpitala.

TRÓJKA WŁAMYWACZY. Przed kilku dniami dokonano włamania do sklepu Szyji Brandta przy ul. Rabina Meiselsa 22, gdzie skradziono tytoń i inne drobiazgi wartości 260 zł. Na skutek dochodzeń aresztowała policja Wagnera Icka Majera (l. 25), Chaima Miselsteina (l. 21) i Salę Hammer (l. 26), podejrzanych o dokonanie powyższej kradzieży.

———X———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DLA BEZROBOTNYCH WEDŁ. ODEZWY KS. METROPOLITY SAPIEHY. P. Szwantowska z Krakowa, złożyła w administracji naszego dziennika kwotę zł. 100.—.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY W NIEDZIELĘ o godzinie 10 śpiewać będzie p. Wacław Tomaszewski pieśni religijne układu Hillera i Świerczyńskiego. W czasie Mszy św. zbierana będzie składka na bronzową kratę do kaplicy Matki B. Jurewickiej, w tymże kościele łaskami słynącej.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZWIĄZKU INWALIDÓW wojennych z okazji swego zjazdu ofiarował 250 zł. na walkę z bezrobociem zamiast urządzania przyjęcia.

POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. GINEKOLOGICZNEGO odbędzie się dnia 13 b. m. o godzinie 8 wieczór w Klinice położniczo-ginekologicznej U. J. ulica Kopernika L. 7.

ZEBRANIE TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO połączone z odcz. prof. K. Nitscha p. t. „Wrażenia językowe z polskiej Warmji“, odbędzie się w niedzielę. 11 bm. o godzinie 11 w sali wykładowej Seminarjum polskiego. ulica Gołębia 20.

——ooo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Krąg interesów“ (premjera).

Niedziela 11. X. popoł. „Sztuba“ (ceny zniżone) wiecz. „Krąg interesów“.

Poniedziałek: „Powrót do grzechu“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „10-ciu z Pawiaka“ (w głównych rolach Z. Batycka i B. Samborski).

ŚWIT: „Na gorącym uczynku“ (w gł. roli Hoot Gibson).

SZTUKA: „Bomby na Monte Carlo“.

APOLLO: „On i Jego siostra“ (w gł. rolach Vlasta Burian. Anny Ondra).

BAGATELA: „10-ciu z Pawiaka“ (w głównych rolach Z. Batycka i B. Samborski).

CORSO: „Pierwszy pocałunek“ (w gł. roli George O. Brien).

ŚWIATOWID: „Czerwona zemsta“ (w gł. roli Tim Mc. Cox).

WARSZAWA: „Orły pustyni“ (Gustaw Fröhlich. Oskar Marion, Dorota Elster).

UCIECHA: „Król bulwarów“ (George Milton).

Groźny bilans klęski powodzi

w wojew. krakowskiem.

Po ustaleniu wszystkich szkód, wyrządzonych przez ostatnią klęskę powodzi, ustalić można następujące dane: **zalanych całkowicie było 10 gmin, zaś częściowo 290, przyczem zalanych domów było 1942. Ogółem szkody wyrządzone w domach wynoszą 257.000 zł., zaś w plonach w polu i plonach pod dachem 2,184.000 zł.**

W niedzielę inauguracja Kongresu

przeciwalkoholowego.

Zaczynający się w niedzielę w Krakowie ogólnopolski Kongres Przeciwalkoholowy zapowiada się bardzo interesująco. Do biura nadchodzą zgłoszenia świadczące, że we wszystkich stronach kraju wielki ten zjazd pod protektoratem Prezydenta Rzplitej obudził należyte zainteresowanie, łącząc na gruncie apolitycznym wszystkich, którym zależy na przyszłości społeczeństwa, zagrożonego dalszym rozwojem alkoholizmu.

Obok **mnóstwa referatów lekarskich spotykamy** w niezwykle bogatym programie Kongresu krakowskiego szereg **ciekawych tematów socjalnych i pedagogicznych** na które widocznie organizatorzy kładli nacisk największy.

Zwróciło to uwagę Ministerstwa Oświaty, które zachęciło świat nauczycielski do udziału w Kongresie. Gremjalnie wybiera się też młodzież akademicka. Z tych samych względów zapowiada się liczny zjazd duchowieństwa na trzydniowe obrady Kongresu. Sekcja kobieca budzi zaciekawienie wśród działaczek społecznych. Publiczność ma wstęp wolny.

Otworzy kongres prezes Kazimierz Kalinowski, jako jego organizator, poczem przemówią: zasłużony kierownik ruchu abstynenckiego w Polsce red. Jan Szymański z Warszawy, delegaci ministrów, dalej Książę Metropolita Sapieha, w imieniu Polskiej Akademji Umiejętności i Uniwersytetu rektor ks. Prof. dr. K. Michalski i inni. Krótki referat inauguracyjny „Jak patrzeć winni lekarze w świetle obecnej wiedzy na stosunek alkoholizmu do życia narodu“ wygłosi prof. dr. P. Gantkowski z Poznania.

WYSTAWA PRZECIWALKOHOLOWA

urządzona przez Okręgowy Związek Kas Chorych, mieścić się będzie od niedzieli w sali kolumnowej na parterze gmachu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej na rogu ul. Skarbowej i Krupniczej. Wstęp wolny dla wszystkich. Tam również na czas Kongresu zorganizowano składnicę wszelkich druków istniejących w Polsce z dziedziny alkohologji i propagandy abstynenckiej, a więc czasopisma, książki, broszury, pomoce naukowe, plakaty, pocztówki i t. p., z czego zapewne skorzystają zarówno zakłady naukowe, jakoteż organizacje społeczne.

——:o:——

Bezrobotny urzędnik prywatny — oszustem.

Wydział śledczy przytrzymał **Franciszka Bartuszkę, (l. 30) urzędnika prywatnego** bez zajęcia, który w czerwcu popełnił w Krakowie szereg oszustw na szkodę Jana Wolnego właściciela zakładu pogrzebowego., firmy Bracia Bilewscy, Jana Robotyckiego właściciela zakładu mechanicznego w garażu „Meta“ itd.

Oszustwa popełniał w ten sposób, że zgłaszał się do wspomnianych firm przedstawiał się raz za syna przemysłowca, Prochaski z Bielska, to znowu za kuzyna Szymanka, właściciela zakładu pogrzebowego w Bielsku. Opowiadał on, że w drodze zepsuło mu się auto, że potrzebuje pieniędzy na naprawę wozu i prosił o pożyczki które miał zwrócić tego samego dnia po podjęciu pieniędzy z banku. Po uzyskaniu pożyczki znikał nie myśląc o zwrocie. Bartuszkę odstawiono do aresztów przy sądzie okr. karnym w Krakowie.

——ooo——

DZISIEJSZA PREMJERA „KRĘGU INTERESÓW“ żywiołowej i pełnej humoru arlekinady Benavente'a, o stylu wiodącym swój rodowód od „commedii dell'arte“, wzbudziła duże zainteresowanie. Owa hiszpańska „maskarada“ ma za sobą długi ciąg niebywałych triumfów na wszystkich scenach europejskich, stanowiąc dotąd podporę ich repertuaru. Przed 12-tu laty „Krąg interesów“ w przekładzie i inscenizacji dyr. Trzcińskiego stanowił wyjątkową sensację teatralną sceny krakowskiej, a za nią innych scen polskich. Dziś ukaże się ta arlekinada w nieco zmienionej szacie i w obsadzie, złożonej z nowo pozyskanych dla Krakowa artystów pp.: Felicji Trapszo, Karbowskiego i Michalaka, oraz z znanych bywalcom teatralnym pp.: Ludwiżanki, Klońskiej, Zalewskiej, Bednarskiej, Drohockiej, Fabisiaka, Hierowskiego, Nowakowskiego, Leliwy, Modrzewskiego, Turskiego i in.

„RABUNEK U JUBILERA“. Tym, nieco sensacyjnym tytułem, przyozdobił swą komedję jeden z najwybitniejszych komedjopisarzy węgierskich, autor „Myszy kościelnej“, Wł. Fodor. „Rabunek u jubilera“ po uratowaniu szeregu teatrów węgierskich, austrjackich, niemieckich i innych od wszędzie istniejącego kryzysu, wchodzi na repertuar sceny krakowskiej już w sobotę 17 b. m. jako pierwsza nowość z lekkiego repertuaru, w sezonie 1931/32 r. Będzie on zarazem połączony z pierwszym występem, pozyskanej na ten sezon dla Krakowa, artystki scen łódzkich, p. Zofji Marcinowskiej.

IRENE DE NOIRET, znakomita paryska pieśniarka, świetna interpretatorka francuskich berżeretów, oraz ludowych pieśni żydowskich, umiejąca pięknym głosem wyrzeźbić z mistrzowską finezją najdrobniejsze szczegóły wykonania, a każdą piosenkę zabarwić właściwą ekspresją, wystąpi u nas w niedzielę 11 b. m. i we środę 14 b. m. w Starym Teatrze.

„BAGATELA“ DLA DZIECI. Hallo dzieci przypominamy, że jutro w niedzielę dnia 11 b m. o godz. 11 przed południem, w teatrze „Bagatela“ odbędzie się przedstawienie sztuki Karola Zuckmayera „Kakadu — Kakada“. — Nowa inscenizacja — nowe pomysły. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela“.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę film p. t.: „Światło Azji“ — pierwszy film hinduski. Ponadto dodatek i komedja.

———X———

Polskie misje w Afryce i przeżycia z pracy misyjnej.

Koło Misyjne Akademików U. J. w Krakowie urządza w niedzielę 11 bm. o godzinie 7-ej wieczorem w sali 39 na I. p. Col. Novi U. J, zebranie, na którem będzie miał odczyt **X. Borecki** T. J. misjonarz z polskiej placówki misyjnej z Rodezji z Afryki. X. Borecki T. J. wrócił z Afryki w ostatnich dniach i będzie mówił na temat: **„Polskie misje w Afryce i przeżycia z pracy misyjnej“** Na powyższy odczyt Koło Misyjne Akademików U. J. zaprasza najszersze warstwy mieszkańców Krakowa. Wstępy dla wszystkich bezpłatne.

Do walki ze szczurami.

W nocy z czwartku na piątek wybuchł pożar w Nowej Wsi przy ul. Rolniczej 65, gdzie zapalił się dom mieszkalny i stodoła. Straż krakowska wyjechała na miejsce w sile dwóch plutonów. Z powodu gęstego zabudowania domów, pożar przedstawiał groźne niebezpieczeństwo dla sąsiadów. Po blisko godzinnej akcji straż ogień ugasiła, jednak nie zdołała uratować od zniszczenia stodoły i dachu nad domem mieszkalnym.

Magistrat krakowski wydelegował radcę Dr. Wessely'ego do Lwowa, gdzie od kilku tygodni prowadzona jest akcja „odszczurzania“ miasta. Tępienie szczurów odbywa się przy pomocy „ratyny“. Jak słychać, **za przykładem Lwowa ma pójść i Kraków i podjąć na szeroką skalę zakrojoną akcję odszczurzania miasta.** Obecnie odbywa się w Paryżu kongres międzynarodowy nad walką ze szczurami, w którym bierze udział prof. dr. Trawiński ze Lwowa, kierownik zakładu odszczurzania systemem ratynowym.

Nieudała sztuczka żydowskich kombinatorów.

Organa policyjne aresztowały Rottera Mozesa (l. 40), kupca zamieszkałego w Wiedniu, Samuela Grünera i T. Horowitza z Krakowa, za oszustwo na szkodę skarbu Państwa. Nadużyć dopuścili się przez **nadawanie paczek do przesyłki koleją zgoła bezwartościowych a ubezpieczonych na wysokie kwoty. Liczyli oni na to że w razie zaginięcia towaru otrzymają sowite odszkodowanie.**

Padła z wycieńczenia i zimna.

Do Krakowa donosiono, że na Babiej Górze znaleziono trupa kobiety, liczącej l. 47. Dochodzenia policyjne ustaliły, że tragicznie zmarłą jest **Anna Frontowa z Zubrzycy Górnej. Dnia** 24 września wyszła ona na Babią Górę i tam **padła z wycieńczenia i zimna.**

Zapałki w rękach dzieci.

W Zajączkowicach, pow. Pilzno, pożar zniszczył zabudowania Wojciecha Modelskiego, wyrządzając szkodę na 73.000 zł. Dochodzenia policyjne ustaliły, że ogień spowodowały dzieci Modelskiego, które bawiły się w stodole zapałkami.

Rabunek pod osłoną rewolwerów.

Do mieszkania Wojciecha Bigi w Piotrkowicach w powiecie tarnowskim, wtargnęło kilku nieznanych osobników. Sterroryzowawszy domowników rewolwerami **zrabowali 500 dolarów, garderobę oraz biżuterję wartości 5 tysięcy zł.** Pościg za bandytami nie dał dotąd żadnego rezultatu.

Życie gospodarcze.

Podatki od piwa i wina.

Wedle projektu rządowego podatek od win gronowych, zawierających do 16 proc. alkoholu, wynosić będzie 1 zł. od litra. Od win mocniejszych po 2 zł. od litra. Od win rodzynkowych 1 zł., a od moszczu winnego 50 gr. za litr. Wina gazowane 1.50 zł. od litra.

Miód sycony opodatkowany będzie w wysokości 0.25 zł. za litr.

Wina owocowe — płacić będą podatek spożywczy w sumie 60 groszy od litra, moszcz winny owocowy 25 gr. od litra, wina owocowe gazowane 90 groszy od litra, a musujące 2.50 zł. od butelki i 1.25 zł. od półbutelki.

Szampan i inne wina musujące gronowe opłacać będą wysoki podatek spożywczy w wysokości 8 zł. od butelki.

Od piwa podatek wynosić będzie od pierwszych 2.000 hektolitrów, wydanych do obrotu w ciągu roku, po 8 zł. 30 gr. od hektolitra, od następnych 8.000 hektolitrów po 8 zł. 75 gr., a od dalszych ilości po 9 zł. 20 gr. od hektolitra.

Podatek od napojów krajowych ma być płacony przed wywiezieniem produktu na sprzedaż z wytwórni, względnie przed zużyciem napojów w obrębie pomieszczeń fabrycznych.

Hutnictwo polskie a spadek funta.

Eksport polskiego hutnictwa żelaznego zwrócony był w ostatnim czasie głównie do Rosji, która płaciła za towar wekslami, wystawianemi we funtach. Zobowiązania sowieckie były długoterminowe, wobec czego urosły one do poważnej sumy. Spadek funta zadaje więc hutnictwu dotkliwe straty, tem większe, że cena sprzedażna żelaza była niska. Hutnictwo polskie domaga się więc od Rosji rewizji zobowiązań twierdząc, że **wartość funta musi być rozumiana w złocie.** Rozpoczęto pertraktacje z przedstawicielstwem sowieckiem w Warszawie.

———ooo———

Ograniczenie handlu dewizowego w Austrji

We czwartek ukazało się rozporządzenie rządu austrjackiego w sprawie reglamentacji handlu dewizowego. Pierwszy ustęp rozporządzenia orzeka, że handel zagranicznemi środkami płatniczemi dozwolony jest wyłącznie Austr. Bankowi Narodowemu, który ze swej strony może upoważnić instytucje kredytowe i bankierów do prowadzenia handlu zagranicznemi środkami płatniczemi na rachunek Banku Narodowego.

Bank Narodowy może przydział zagranicznych środków płatniczych uzależnić od dowodu zapotrzebowania. **Decyzja zależną będzie od swobodnego uznania.** Bank Narodowy ustala ceny zagranicznych środków płatniczych, które będą urzędowo ogłaszane. **Każda odmienna ocena jest zakazana.**

Wszystkie osoby fizyczne i prawne obowiązane są w ciągu 8 dni zawiadomić i ofiarować na sprzedaż wszystkie posiadane zagraniczne środki płatnicze o wartości powyżej 4.000 szylingów, jak również zawiadomić o nabywaniu zagranicznych środków płatniczych wartości ponad 500 szylingów.

Niedozwolony handel zagranicznemi środkami płatniczemi karany będzie jako występek ścisłym aresztem od 1 miesiąca do 1 roku i grzywną pieniężną, aż do 250.000 szylingów.

Niemcy obniżają płace w górnictwie.

Donosiliśmy niedawno, że po spadku funta angielskiego rząd niemiecki zawiesił obowiązek wpłacania składek na świadczenia socjalne i że w Zagłębiu Ruhry jeszcze wcześniej obniżono płace robotników o 7 procent. To samo zrobiono w górnictwie węglowem na Śląsku Opolskim.

Wobec zawieszenia rozporządzeniem nadzwyczajnem Prezydenta Rzeszy składek na bezrobocie, wynoszących 6% proc., obniżka dla robotników wynosi faktycznie tylko 3 i trzy czwarte proc., dla pracodawców zaś 10¼ proc. Jednocześnie w górnictwie kruszcowem obniżono zarobki o 4 proc. również do końca listopada.

Wszystko to zmierza do tego, by umożliwić kopalniom obniżenie ceny węgla celem zwycięskiej walki z węglem angielskim i polskim.

110 okrętów nieczynnych w Hamburgu.

Z powodu spadku kursu funta szterlingów i walut skandynawskich nastąpił wzrost tonażu bez zatrudnienia w porcie hamburskim. Podczas gdy dnia 1 września było unieruchomionych **80 okrętów o pojemności 400.000 btto** reg. ton. to 1 października cyfra ta wzrosła do btto reg. ton 550.000 i 110 okrętów unieruchomionych w porcie hamburskim. Jest to **najwyższa** cyfra, jaką dotychczas stwierdzono w Hamburgu.

ILE PRZYNIOSĄ „PERONÓWKI“?

Wobec podwyższenia ceny biletów peronowych z 20 na 30 gr., władze kolejowe spodziewają się, że to źródło przyniesie w ciągu roku 1,800.000 zł.

Zmiana ustawy o ochronie lokatorów.

EKSMISJE W ZIMIE NIEDOPUSZCZALNE. — POMIESZCZENIA W BUDYNKACH RZĄDOWYCH.

Zgłoszony do Sejmu rządowy projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów zawiera propozycję, by do ustawy wstawić nowy paragraf 24, o treści następującej:

„Eksmisje z mieszkań jedno i dwuizbowych w okresie miesięcy zimowych, t. j. od 1 listopada do 31 marca każdego roku, nie mogą być wykonywane, jeżeli eksmisję orzeczono z przyczyny przewidzianej w art. 11 ust. 2 lit. a) (zaleganie z komornem).

Sąd lub urząd rozjemczy może, uwzględniając położenie pozwanego, odroczyć eksmisję poza okres miesięcy zimowych, jeżeli eksmisję orzeczono także z innych przyczyn, niż przewidzianą w ustępie pierwszym.

Postanowienia te nie mają zastosowania, jeżeli eksmitowany w tej samej miejscowości posiada inne mieszkanie, lub mu odpowiednie dostarczono“.

Ponadto projekt rządowy wyłącza z ochrony pomieszczenia w budynkach, stanowiących własność państwa lub samorządów, jeśli te pomieszczenia są przeznaczone na cele biurowe mieszczących się w tych gmachach urzędów lub przedsiębiorstw państwowych. W stosunku do tych pomieszczeń ma obowiązywać termin wypowiedzenia trzymiesięczny, sześciomiesięczny lub roczny, a to w zależności od tego, czy komorne za dane pomieszczenie pobiera się miesięcznie, kwartalnie lub rocznie.

Za pomyślność narodów.



Z okazji wielkiego „Dnia Katolika“, który odbył się ostatnio w Wiedniu, arcybiskup wiedeński Piffl odprawił na dziedzińcu Burgu w obecności tysięcznych rzesz wiernych uroczystą Mszę św., na intencję wybawienia narodów cierpiących z powodu obecnego kryzysu gospodarczego.

Spożycie cukru spadło tylko o 4 proc.

dzięki wielkiej kampanji ogłoszeniowej.

W ciągu 11 miesięcy, mianowicie od 1 października 1930 do 1 września 1931 r. cukrownie sprzedały w Polsce, jak podaje „Gazeta Handlowa“, 308.538 ton cukru, a więc o 11.500 ton mniej niż w analogicznym okresie kampanji poprzedniej. Ponieważ we wrześniu sprzedaż cukru utrzymała się mniejwięcej na poziomie zeszłorocznym, więc w obliczeniu całorocznem sprzedaż cukru okaże się o 4 procent mniejszą niż w roku poprzednim. Niewątpliwie jest objawem pocieszającym, że spadek wewnętrznego spożycia cukru, spowodowany wyłącznie silnem przesileniem gospodarczem i wynikającem z niego zubożeniem najszerszych warstw ludności, udało się zahamować i ograniczyć tylko do ca. 4 proc., gdy jednocześnie cały szereg artykułów pierwszej potrzeby wykazuje znacznie większy ubytek spożycia. Ten stosunkowo niewielki spadek spożycia cukrowego niewątpliwie zawdzięczać należy planowej i konsekwentnej propagandzie, którą od dłuższego już czasu prowadzi przemysł cukrowniczy, celem pogłębienia przekonania społeczeństwa o wartości odżywczej cukru.

Doświadczenie zrobione przez nasz przemysł cukrowniczy powinno zachęcić inne organizacje producentów do podjęcia również wielkiej kampanji reklamowej w prasie, celem zwiększenia zbytu w Polsce.

——:o:——

Radio.

Antena w górach.

Chłodne, złowieszcze z obliczem kamiennej tajemnicy spoglądają w dal, ku nizinom tatrzańskie turnie, jeszcze nie tak dawno pewne swego zwycięstwa, uzbrojone w ziejące postrachem przepaście, w nieprzystępne gładkie ściany Zamarłej Turni, oraz we wznoszące się ku niebu masywy Hrubego, Lodowego, lub Łomnicy...

A jednak krok za krokiem z uporem zdobywcy ujarzmia taternik górskie bezdroża.

Czekan i lina — odwaga i siła — stają do twardych zapasów z niedostępnością Tatr. **Śladami człowieka, radjo,** które już dziś stało się jego cieniem, **dotarło do podnóży tatrzańskich szczytów** i wierne swemu posłannictwu otoczyło go swoją opieką, bez strachu spoglądając na zawieszone u chmur przełęcze oczami swych anten: z dachów schronisk.

Już dziś nie zwiedzie taternika podstępna w górach pogoda, budząca dzień gorącemi promieniami słońca! Pogoda, która o godz. trzeciej czy czwartej po południu zmienia się w potoki deszczu płynące z ołowianego nieba. — Deszcz, a potem zabójcza mgła! Czym jest to straszne zjawisko w górach — wie o tem każdy taternik.

Prosta ścieżka, łatwy żleb grożą wówczas katastrofą, a cóż dopiero mówić o trudniejszych szlakach, na których każde mylne postawienie stopy, każdy nieobliczony chwyt grozi tragicznemi następstwami, znacząc ofiarami linję zdobywanych szczytów.

Dzisiaj, jeżeli taternik dostał się do schroniska i spotkał się z radjem — poradzi mu ono, jaką ma zakreślić sobie marszrutę na dzień dzisiejszy. **Komunikat meteorologiczny** przejrzy chytre podstępy atmosfery, jej kaprysy i jej złośliwe figle. Rozwieje on jego niepewności i ułatwi orjentację w zmiennej pogodzie górskiej. Temu też zawdzięcza dzisiaj niejeden taternik, iż minął się z niepożądaną przygodą lub z noclegiem pod gołem niebem wśród burzy i ulewy.

Samo schronisko w czasie nużących dżdżystych dni, które osadziły na pokucie turystę w ciasnych izbach, **pojaśnia radjo swoją żywotnością,** wnosząc pod jego dach ton skrzypiec, krótką piosenkę, lub popularne melodje, której refren zadumany nad mapą powtarza taternik.

Jakoś raźniej, jakoś weselej i przytulniej w izbach schroniska. Wiatr świszcze, szalejąc po omartwiałych szczytach, tłucze z wściekłością o ściany... długie nieprzerwane smugi deszczu oślepiły okna, za któremi piętrzy się groza.

A w dużej izbie przy podłużnym stole siedzi gromadka ludzi. Wszyscy się już poznali, wszyscy są sobie bliżsi, serdeczniejsi na tym terenie wspólnych doli i niedoli tatrzańskich. Do ich przyjaznego grona wmieszał się i głośnik, który odzywa się głosami świata, kojąc nudę i oczekiwanie jaśniejszego dnia, aby móc wyruszyć w góry.

Radjo spełnia swoje humanitarne zadanie — trafiło tutaj śladami człowieka i nie odstępuje go w szczęściu i niedoli.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 11. X. br.

Kraków (312,8). G. 10 Nabożeństwo z kość. św. Anny w Krakowie. Mszę św. celebruje Ks. Metropolita Sapieha, kazanie wygłosi ks. bisk. Rospond, pieśni kościelne w wyk. Chóru Oratoryjnego; 11 Otwarcie ogólnopolskiego kongresu przeciwalkoholowego, tr. z Domu Katolickiego; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Transmisje z War.; 14 Wr. St. Swiba: „Higjena obór, stajen i chlewów“; 14.20 Pieśni z Warszawy; 14.40 Dr. W. Płoski: „Kronika rolnicza“; 15 Transmisje z Warszawy; 16.30 Odczyt pt. „Czy Angola nadaje się na kolonję Polski“, wygł. p. St. Leszczycki; 16.55 Transmisje z Warszawy; 17.25 Trans. z Brukseli meczu piłkarskiego; 18 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.15 Odczyty pt. „Przyszłość sztuki widowiskowej“ wygł. dr. Leśnodorski; 19.30 Płyty; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Transmisje z Warszawy; 22.10 Recital fortepianowy; p. H. Sembratówny; 22.40 Komunikaty z Warszawy; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380,7). G. 10.5 Nabożeństwo w Archikatedrze Obrz. Rzym. Kat. we Lwowie; 16.20 „O modzie kobiecej“, wygł. p. St. Zielińska; 18 Koncert zespołu mandolin. „Typografja“; 18.20 „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry; 18.35 D. c. koncertu zespołu mandolinistów; 19.20 Audycje literacko-muzycz. H. Zbierzchowskiego; 22.25 Lw. biuletyn sport. w opr. p. J. Żukowskiego; 23 Muzyka taneczna z teatru variete „Bagatela“.

Warszawa, (1411,8). G. 10 Nabożeństwo z Krakowa; 11.35 Odczyt misyjny pt. „Październikowa niedziela misyjna“ — wygł. ks. Al. Trepkowski; 11,58 Sygnał czasu, hejnał krak.; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Inst. Meteorologiczny; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji; 14 Co to jest pieczarka i jak ją można sztucznie uprawiać; 14.20 Pieśni w wykonaniu K. Czekotowskiego; 14.40 „Gdzie można hodować pieczarki“; 15 Muzyka polska w wykonaniu ork. Różewicza; 15.55 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 16.20 Płyty gramofonowe; 16.40 Płyty. Piosenki z filmu dźw. „Dziecięciu z Pawiaka“; 16.55 „Zabytki kujawskie“; 17.10 Odczyt pt. „O dożywianiu dzieci“; 17.25 Transm. z Brukseli meczu piłkarskiego Polska—Belgja! 18 Koncert ork. Reprez. P. P. m. st. Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.25 Kom. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce; 19.30 Płyty; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Słuchowisko M. Binom pt. „Opowieści Montmartre'u; 20,15 Koncert popularny; 21.55 Kwadrans literacki: Opowiadanie Wł. Orkana pt. „Józyna“; 22.10 Koncert z Krakowa; 22.40 Komunikat; 22.50 Wiadomości sportowe; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice (408,7). G. 10 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie; 14 Ks. dr. B. Rosiński, „Kościół a Stolica Piotrowa“.

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT) Giełda. 3 proc. pożyczka budowlana 30.—.

Warszawa. (PAT) Giełda. **Waluty:** Dolar (8.88), 8.87, 8.89, 8.85.

Dewizy: Gdańsk 173.85, 174.28, 173.42, Holandja 360.00, 360.90, 359.10, Londyn 34.45, 34.54, 34.36. Nowy Jork telegr. (8.929), 8.928, 8.948, 8.908, Paryż 35.18, 35.27, 35.09, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Włochy 46.15, 46.27, 46.03, Szwajcarja 175.15, 175.58, 174.72.

Akcje: Bank Polski 110.—, Lilpop 12.25, 12.50, 12.25.

Pożyczki: 4 proc. inwestycyjna 77.—, ta sama seryjna 80.50, 81.—, 5 proc. konwersyjna 41.25, 5 proc. kolejowa 32.50, 6 proc. dolarowa 55.50, 57.—, 7 proc. stabilizacyjna 55.—, 56.50, 56.75, Listy zastawne B. G. K. 7 proc. 83.25, 8 proc. 94.—.

Zurych. (PAT) Giełda. Paryż 20.09, Londyn 19.70, Nowy Jork 510.—, Belgja 71.20, Włochy 26.20, Hiszpanja 46.—, Holandja 205.50, Berlin 118.25, Sztokholm 119.—, Oslo 114.—, Kopenhaga 114.—, Sofja 3.70, Praga 15.10, Warszawa 57.20, Budapeszt 90.02 i pół, Białogród 9.07, Bukareszt 2.96.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE. W piątek na giełdzie zbożowej i towarowej w Krako-

wie ustalono następujące ceny: Fasola cukr. (biała) ręcz. wyb. 60—65; cukr. biała (Jasick) 28—30; cukr. biała okrągła 27—29; biała długa 26—29; biała krótka 31—33; Bobik siewny 25—27; Wyka siewna jasna 23—25; Mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 43—44; 45% 38—39: Mąka pszenna z młynów kongresowych 45 procentowa 40—41; grysikowa 37—38; Mąka żytn. 65% Krak. 37—37.25; Mąka żytnia 65% okr. Poznań. 36.50—37; Otręby żytnie 12.25—13; Ceny innych artykułów jak w cedule z nr. 77 z dnia 6. 10. 1931. Tendencja spokoj na dowozy małe.

Ch. N. Stow. Nauczycieli zyskuje zwolenników.

Wybory delegata w Warszawie.

Warszawa 9. 10. (Telef. wł.). We czwartek odbyły się wybory delegata nauczycielstwa szkół powszechnych do rady miejskiej. Na 1441 głosujących, kandydat Chrześcijańsko-Narodowego Stowarzyszenia Nauczycieli **Gładys**, który w czerwcu przy pierwszych wyborach otrzymał 430 głosów, **obecnie uzyskał 693 głosy**. Kandydat Związku Nauczycielskiego zdobył 671 głosów, wreszcie za kandydatem żydowskim padło 145 głosów. Z tego zestawienia wynika **wzrost wpływów Chrześcijańsko-Narodowego** Stowarzyszenia, a spadek **wpływów Związku. Wybory, jak widać, nie dały rezultatu.**

O zwrot ceł dla przemysłu włókienniczego.

Warszawa, 9. 10. (Telef. wł.) Przemysł włókienniczy podjął starania w sprawie przedłużenia o 1 rok rozporządzenia o zwrocie ceł przy eksporcie wyrobów włókienniczych. Rozporządzenie dotychczasowe wygasa w dniu 31 grudnia.

ANGLICY WYRÓWNUJĄ STRATY Z POWODU SPADKU FUNTA.

Warszawa, 9. 10. (Telef. wł.) W bieżącym tygodniu bawili w Łodzi przedstawiciele wielkich domów importowych angielskich, którzy przybyli do Polski dla omówienia sytuacji z dostawcami. Fabryki i przedsiębiorstwa, pracujące dla potrzeb eksportu konfekcyjnego do Anglji **otrzymały od angielskich odbiorców bonifikację za straty, wynikłe ze spadku funta angielskiego.** Bonifikacje wahają się w granicach od 10 do 15 proc. Na zasadzie tego porozumienia fabryki przemysłu dzianego i trykotażowego otrzymały poważne zamówienia terminowe i pracują przez pełne sześć dni w tygodniu.

—:o:—

Francja chce szybkiej stabilizacji funta

Londyn, 9 października. Omawiając wizytę lorda Readinga w Paryżu „Daily Telegraph" pisze, że **Francja wyraźnie dała do zrozumienia, iż życzyłaby sobie, aby stabilizacja funta po kursie możliwie najwyższym nastąpiła jak najrychlej.** Opuszczając Paryż lord Reading wyraził przekonanie, że tak francuskie ministerstwo skarbu, jak banki prywatne jak najchętniej udzieliłyby kredytów i pożyczek na stabilizację funta

BANK FRANCUSKI PODNIÓSŁ STOPĘ DYSKONTOWĄ.

Paryż, 9 października. Bank Francuski **podniósł dziś stopę dyskontową o pół procent, z 2 na 2 i pół procent. 2-procentowa stopa dyskontowa utrzymywała się od 2 stycznia br.**

Nominacje nowych biskupów czeskich

„Prager Presse" donosi, że rada ministrów wykonywując uprawnienia, które posiada na mocy „modus vivendi", przyjęła do wiadomości nominację kilku nowych biskupów przez Stolicę Apostolską. Mianowicie idzie tu o nominację biskupa z Kral. Hradca **Dr. Kaszpara Arcybiskupem** praskim. — **Ks. Dr. Pichy**, dotychczasowego wikargo kapitulnego biskupem w Kral. Hradcu. — **Ks. Dr. Webera** biskupem w Litomierzycach, a **Ks. Dr. Kupki** biskupem w Bernie. Ingres nowego Arcybiskupa Pragi ma się odbyć 18. X.

Autobus zderzył się z samochodem.

Przeszło 20 ofiar.

Morawska Ostrawa, 9. 10. (PAT) Na szosie ołomunieckiej pod Bernem, gdzie ruch jest wyjątkowo ożywiony, zdarzyła się poważna katastrofa samochodowa. **Autobus, wiozący z pracy 20 robotników, zderzył się z samochodem ciężarowym, jadącym w przeciwnym kierunku. Jedna osoba została zabita, 8 ciężko, a 13 lżej rannych.**

Zatarg o regulamin w Sejmie.

Marsz. Świtalski „zwyciężył" głosami B. B., lecz potem cofnął się.

Warszawa 9. 10. (Telef. wł.). Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od enuncjacji marszałka Świtalskiego, który zawiadomił izbę o unieważnieniu wyborów w okręgu przemyskim.

Ślubowanie poselskie złożył pos. **Jan Krysa**, który wszedł do Sejmu na miejsce po ś. p. pośle Dąbskim. Do Komisji Skarbowej Sejmu odesłano następnie 15 przedłożeń rządowych w sprawach celnych. Przed porządkiem dziennym pos. **Nowodworski** z Klubu Narodowego oświadczył:

Art. 15 regulaminu sejmowego stanowi, że pierwsze czytanie projektu ustawowego, zgłoszonego przez rząd, nie może się odbyć wcześniej, jak w trzeci dzień po rozdaniu posłom druków. Tymczasem na porządku dziennym obrad dzisiejszych znajduje się szereg projektów nawet bardzo doniosłych, gdy **tymczasem druki, odnoszące się do tych projektów, zostały rozdane dopiero wczoraj wieczorem. Skutkiem późnego doręczenia druków, posłowie nie mieli możności dostatecznego zaznajomienia się z ich treścią.**

Pos. Nowodworski domagał się wobec tego skreślenia z dzisiejszego porządku dziennego punktu szóstego, t. j. pierwszego czytania projektów odnośnych ustaw. Marsz. Świtalski odpowiedział, że część druków została istotnie rozdana późno i oświadczył, że w tej sprawie odwoła się do Izby. Wtedy poseł Zwierzyński z Klubu Nar. zwrócił uwagę, że **postanowienia regulaminu nie mogą być przedmiotem głosowania w poszczególnych wypadkach, gdyż obowiązują one automatycznie.** Marsz. Świtalski uznał stanowisko posła Zwierzyńskiego, oświadczył jednak, że skorzysta z artykułu 18-go regulaminu, który mówi, że w drodze postępowania skróconego Sejm może uchwalić uwolnienie wniosków lub sprawozdań od drukowania. W odpowiedzi na to p. Zwierzyński podniósł, że **art. 18-ty dotyczy sprawozdań komisyjnych**, a zatem spraw już uprzednio znanych, lub też wniosków nieobjętych artykułem 15-tym, to jest niebędących przedłożeniami ustawowemi, zgłaszanemi w pierwszem czytaniu. **P. Świtalski**

tych argumentów nie uznał

i zarządził głosowanie, w którem stanowisko marszałka znalazło aprobatę ze strony Klubu B. B. Wobec tego marszałek przystąpił do porządku dziennego i udzielił głosu referentowi **Tomaszkiewiczowi** z B. B. dla omówienia przedłożeń rządowych o czasie pracy w przemyśle i handlu, oraz pracy młodocianych i kobiet.

W tej chwili do marsz. Świtalskiego podszedł **wicemarszałek Czetwertyński** (Kl. Nar.) i

złożył dymisję

ze stanowiska wicemarszałka Sejmu, ponadto w imieniu pos. Korneckiego (Kl. Nar.) **złożył jego dymisję ze stanowiska sekretarza Sejmu. Do tej deklaracji przyłączył się również sekretarz poseł Pobożny z Kl. Ch. D.** Na to powstał z miejsca poseł Car i udał się do marszałka Świtalskiego. **Ten oddał przewodnictwo p. Polakiewiczowi i wyszedł z p. Carem z sali obrad.** W kuluarach pp. Car i Świtalski naradzali się dłuższy czas.

Po chwili obaj panowie powrócili, p. Świtalski objął przewodnictwo, a gdy p. Tomaszkiewicz skończył, marszałek oświadczył: **Po zbadaniu w kancelarji sejmowej, kiedy zostały rozdane posłom druki, dotyczące rządowych projektów ustaw i po przemyśleniu, że nie byłoby może dobrym precedensem z mej strony postanowienia art. 15 regulaminu, mówiącego o projektach rządowych, ograniczać, punkt 6-ty porządku dziennego skreślam. Wobec tego stanowiska marszałka pp. Czetwertyński, Kornecki i Pobożny cofnęli dymisję.**

Czy skracać czas pracy?

WNIOSKI POS. TOMASZKIEWICZA.

Dyskusja rozpoczęła się omawianiem sprawozdania **posła Tomaszkiewicza**, który w swem przemówieniu zaatakował sądownictwo, twierdząc, że nasze **ustawodawstwo socjalne nie cieszyło się zbytnim szacunkiem ani u władz sądowych, ani u społeczeństwa.** P. Tomaszkiewicz zgłosił rezolucję wzywającą rząd, ażeby przy stosowaniu noweli o pracy młodociani, nie posiadający rodziców, albo też tych młodocianych, których zarobki stanowią główne źródło utrzymania rodziny, nie byli redukowani.

P. **Jankowski** (N. P. R.) wypowiedział się przeciwko projektowi podobnie jak i p. Rybarski.

P. **Rybarski** silnie zaatakował referenta za jego krytykę sądownictwa. Pytał: Kto jest temu winien, że ustawy nie są wykonywane? władze. Minister sprawiedliwości i prokuratorzy woleli zajmować się Brześciem. Takie występowanie przeciwko sądownictwu, jak dzisiejsze referenta większości rządowej, jest podburzaniem opinji przeciwko instytucjom państwowym i to właśnie robi przedstawiciel Bezp. Bl. Współpracy z Rządem.

Poseł **Reger** wygłosił bardzo obszerne przemówienie również przeciwko projektowi ustawy. Poseł **Pobożny** z Ch. D. podniósł, że **skrócenie czasu pracy pociągnie za sobą odpowiednią obniżkę zarobków i tak już niskich.** Pierwszy projekt ustawy spotkał się ze stanowczem sprzeciwem t. zw. sfer gospodarczych. Podnoszono, że skrócenie czasu mogłoby okazać się celowem tylko tam, gdzie chodzi o roboty standardowe. W zakładach pracujących krócej dalsza **redukcja czasu pracy byłaby krzywdą dla zatrudnionych a bez korzyści dla nowo przyjętych robotników.** Ponadto zdaniem pracodawców nie da się ona przeprowadzić w zakładach zatrudniających robotników precyzyjnych. Istnieje obawa, że przemysłowcy zechcą niejednokrotnie skorzystać ze sposobności ażeby **zredukować czas pracy bez odpowiedniego powiększenia ilości pracujących.**

W rezultacie wszystkie poprawki zostały odrzucone, a ustawy uchwalone.

Min. Jan Piłsudski o urzędnikach

Zkolei Izba przystąpiła do projektu ustawy o zniesieniu szczeblowania urzędników. Referat wygłosił poseł Wagner. Przy tej sposobności min. skarbu **Jan Piłsudski** wygłosił obszerne przemówienie, w którem dowodził, że rządy pomajowe odnosiły się do urzędników bardzo dobrze i że rząd gotów jest nadal udzielać awansów, ale **cóż urzędnikom przyjdzie z papieru o wyższem szczeblu, jeżeli nie będzie na to pieniędzy w skarbie.**

W dyskusji zabrał głos pos. **Kornecki**, który mówił o traktowaniu urzędników ze stanowiska politycznego i usuwaniu nieprawomyślnych pod względem politycznym. Poseł **Kornecki** z żywą radością przyjął zapowiedź ministra o zmniejszeniu liczby etatów, co da oszczędność w wysokości 67 miljonów.

Mówca tej zapowiedzi nie wierzy, gdyż wszystkie zapowiedzi ministrów w tej dziedzinie nie ziściły się. Widzimy dziś szal ny kontredas: **usuwanie setek i tysięcy urzędników i przyjmowanie na ich miejsce nowych.** P. Kornecki udowadnia cyfrowo, że w samym monopolu tytoniowym już za czasów sanacyjnych liczba urzędników **wzrosła o 100%.**

—ooo—

Przedłużenie terminu uzyskania kwalifikacyj do nauczania w gimnazjach.

Warszawa 9. 10. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Oświatowej poseł **Pochmarski** (B. B.) referował pojekt ustawy w sprawie zmiany postanowień ustawy z dnia 26-go września 1922 r., dotyczących kwalifikacyj do nauczania w szkołach średnich, oraz seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych. **Projekt przedłuża o dwa lata termin uzyskania kwalifikacyj przez niewykwalifikowanych nauczycieli szkół średnich.** W toku dyskusji zabrał głos pos. **Kornecki** z Klubu Nar. i zauważył, że rząd przychodzi z nowelą za późno, gdyż **termin prekluzyjny ustawy wygasł 30 czerwca b. r., skutkiem czego część nauczycieli została zredukowana, zaś innych zatrzymano bezprawnie. Nowela taka jest istotnie potrzebna.** Równocześnie mówca poruszył sprawę stosunku Min. Oświaty do szkolnictwa średniego, podnosząc, że Ministerstwo nie zatwierdza w szkołach prywatnych dyrektorów bez podania motywów. W dwu znanych mówcy wypadkach Trybunał Administracyjny unieważnił orzeczenie Ministerstwa. Przy zatwierdzaniu dyrektorów grały rolę wpływy polityczne.

Poseł **Piotrowski** atakował rugi w szkolnictwie z powodów politycznych.

Wiceminister **Pieracki** odpowiedział, że Ministerstwo nie zatwierdza niekiedy dyrektorów w szkołach prywatnych, gdyż bierze pod uwagę nietylko ich kwalifikacje, ale **także stosunek kandydata do państwa.** Usposobionych antypaństwowo (?) nie zatwierdza się. Przy tej sposobności p. Pieracki powołał się na rzekome uprawnienia konstytucyjne, jakkolwiek wiadomo powszechnie, że odnośnych postanowień niema.

Sejmowa Komisja projekt rządowy przyjęła.

Prace nad ustawami podatkowemi.

Warszawa, 9. 10. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Skarbowej poseł **Szymanowski** z BB. referował projekt ustawy w sprawie zwolnienia od podatku cukru, przeznaczonego na cele akcji pomocy dla bezrobotnych. Zauważyć należy, że referat posła Szymanowskiego był dość osobliwy i wprowadził w zdumienie nawet przedstawicieli rządu. Pos. Szymanowski rozczulał się mianowicie nad wspaniałomyślnością rządu, który zrzekając się akcyzy, czyni ofiarę (!) na rzecz społeczeństwa, ogranicza swoje dochody oraz uszczupla pojemność rynku wewnętrznego. Temi wywodami uczuł się **zażenowany nawet wiceminister Starzyński**, to też oświadczył, że rząd nie poniesie wskutek wprowadzenia nowej ustawy w życie żadnej ofiary, nie będzie też miało miejsca uszczuplenie konsumcji, gdyż dzieci, **które będą dożywiane cukrem, wogóle w innych warunkach zapewneby cukru nie jadły.**

Następnie po referacie pos. **Idzikowskiego** w drugiem czytaniu przyjęto projekt ustawy o opodatkowaniu **piwa**, wreszcie po referacie posła **Lechnickiego** projekt ustawy o opodatkowaniu **wina i miodu syconego**. Na posiedzeniu tem zabrał głos wiceminister skarbu p. **Starzyński**, dając krótki zarys polityki i zamierzeń ministerstwa skarbu w dziedzinie monopolu i podatków pośrednich.

P. wiceminister stwierdził kategorycznie zupełną **bezpodstawność pogłosek o rzekomo zamierzonem wydzierżawieniu monopolu spirytusowego, względnie wprowadzeniu monopolu na import** kawy, herbaty i kakao.

Chiny znowu proszą o interwencję.

Londyn, 9 października. Korespondent dyplomatyczny **„Daily Telegraphu"** donosi z Nankinu, że **rząd nankiński powołując się na pakt Kelloga wzrócił się do kilku mocarstw z prośbą o interwencję w konflikcie chińsko-japońskim.** Na skutek inicjatywy rządu nankińskiego rządy zagraniczne prowadzą obecnie pertraktacje co do formy wspólnej akcji w Nankinie i Tokio.

Japonja wysyła 16 okrętów.

Londyn, 9 października. „Daily Telegraph" donosi z Tokio, że **ministerstwo marynarki postanowiło wysłać do Chin dalsze posiłki 16 okrętów wojennych otrzymało polecenie wyjazdu do różnych portów chińskich a m. in. do Szanghaju, Hankau i Nankinu.**

OFIARY BOMBARDOWANIA W KINCZAU.

Paryż, 9 października. „Petit Parisien" donosi z Szanghaju, że podczas wczorajszego bombardowania miasta Kinczau przez samoloty japońskie **poniosło śmierć 7, a ciężkie rany odniosło 16 osób.** Wśród zabitych znajduje się także pewien Europejczyk, który przejeżdżał wówczas przez miasto. Ma nim być pewien profesor niemiecki. Zdaniem władz chińskich, **lotnicy japońscy zaatakowali Kinczau, gdzie obecnie znajduje się prowincjonalny rząd mandżurski, aby terorem skłonić władców mandżurskich do podjęcia rokowań z rządem japońskim.**

Zwołanie Rady Ligi.

Genewa, 9 października. Prezydent Rady **Ligi Narodów** hiszpański minister spraw zagranicznych **Lerroux zwołał nadzwyczajną sesję Rady Ligi na wtorek 13 b. m. o godz. 12, celem zajęcia stanowiska w konflikcie chińsko-japońskim.** Równocześnie Lerroux **wysłał telegramy do rządów chińskiego i japońskiego**, w których przypomina apel Ligi **Narodów, wzywający obie strony do powstrzymania się od wszelkich działań, mogących utrudnić sytuację w Mandżurji.** W dalszym **ciągu prezydent Rady oświadcza, że otrzymał informacje, które wskazują, że sytuacja zaostarzyła się do tego stopnia, iż zdolna jest uniemożliwić dalsze uregulowanie konfliktu na drodze pokojowej.**

Dymisja p. Jaworowskiego.

Warszawa, 9. 10. (Telef. wł.) Podczas przedostatniego posiedzenia rady miejskiej Warszawy doszło do zajścia, o którem donosiliśmy. Konwent senjorów postanowił wtedy, że p. Jaworowski skarci galerję. P. Jaworowski skarcił galerję słowami następującemi: „Przywołuję do spokoju galerję, która jest spokojna". Tego rodzaju zachowanie się wywołało oburzenie wśród większości radnych, to też wczoraj przed zebraniem rady m. odbyło się posiedzenie **Nar. Koła Gospodarczego**, na którem postanowiono zgłosić votum nieufności dla p. Jaworowskiego. **Votum nieufności podpisały i inne kluby.** P. Jaworowski wiedząc, że za wnioskiem jest większość, uprzedził radę i sam ustąpił ze **stanowiska prezesa rady miejskiej**. Kiedy odbędą się wybory nowego prezesa rady miejskiej, niewiadomo. Wśród kandydatów na stanowisko prezesa radymiejskiej wymieniają również **dr. Zawadzkiego**, b. wiceprezesa Związku Miast. Rada postanowiła wybrać dla sprawy teatrów miejskich komisję z 7 osób. Do komisji weszli przedstawiciele wszystkich klubów.

—ooo—

ANTONI MARCZYŃSKI. 123

„Gaz 303“

Rozdział XXXIV.

RĘCZNE GRANATY.

Nastała chwila ciszy dzwoniącej w uszach: Rafał miał wrażenie, że słyszy nawet tentent pcheł, które mu uprzykszały pobyt w niewygodnej kryjówce gorzej, niż bliskie sąsiedztwo tajemniczego wazonu. sprawcy guza na czole.

Sergjusz Miercew przerwał wreszcie tę grobową ciszę. Przysunął sobie fotel, rzucił się nań, aż sprężyny jękły pod skórzanem obiciem, poklepał się po udach i tonem przechwałki nadmienił dodatkowo:

— Przymknę tu, w Moskwie jeszcze trzeciego szpicla, tym razem polskiego, nazwiskiem Serafin Bobak... Ech, to cała historja. Przyznam się wam, towarzyszu Rusanow, że prosty przypadek naprowadził mnie na to odkrycie. Mianowicie przeglądając w pociągu dzienniki, między innemi i polskie, znalazłem notatkę, noszącą taki szumny tytuł: „Polski dziennikarz zaślubił amerykańską miljonerkę“... Zwykle takich bzdurstw nie czytam, ale całkiem przypadkowo wzrok mój padł na nazwiska nowożeńców. Już nazwisko „Dorothy Rabit“ mnie zelektryzowało, no a potem.... patrzę, przecieram oczy, jest, stoi, jak byk: „Serafin Bobak“! Pobrali się w Miami na Florydzie. Pieknie, niech się burżuje mnożą, będzie co rżnąć, gdy rewolucja światowa wybuchnie, ale naraz przyszło mi do głowy, że na pokładzie „Wołgi“ mieliśmy także jakiegoś Bobaka. Sprawdzam imię, zgadza się! Wypytuję tutaj w Moskwie i słyszę, że ten gagatek nie odjechał wraz z innymi delegatami, ale pozostał.

— On jest już poszukiwany za inną zbrodnię, — wtrącił Rusanow: — no, ale mniejsza o niego. Nie mieszkał u mnie, nie odpowiadam za niego. Stokroć bardziej interesuje mnie to, coście, towarzyszu mówili o tamtych dwóch osobach. Powiedzcie mi łaskawie, jakie to zarzuty ciążą na Daisy Rindley.

— Zarzut zamordowania moich współpracowników Łapina i Laksbergera! — odparł Miercew twardo.

— Ach, o to chodzi? — Rafałowi wydało się, że Rusanow wypowiedział te słowa z ogromną ulgą. — Czy posiadacie konkretne dowody, że to ona?

— Dowody zdobędziemy w śledztwie. Narazie wystarczą mi poszlaki. Krytycznej nocy, w czasie balu w „Palm Beach Casino“, poleciłem Łapinowi i Laksbergerowi, by śledzili tę Angliccę. Wyszli za nią, i nie wrócili więcej... Sekcja zwłok wykazała, że ci dwaj zginęli wprawdzie przez utonięcie, lecz ciała ich nosiły ślady licznych obrażeń. Widocznie stoczyli zażartą walkę przed śmiercią...

— I jedna słaba kobieta, neurasteniczka, dała im rady? Sądzicie, towarzyszu, że taki z niej herkules? — wtrącił Rusanow z wyraźną ironją.

— Ja sądzę, towarzyszu, — wrzasnął zirytowany Miercew, — że „Intelligence service“ posiada „trochę“ więcej ludzi na swoim żołdzie, niż jedną, słabą kobietę, w dodatku neurasteniczka... że wysyłając tę kobietę na tak odpowiedzialny posterunek, jak inwigilacja profesora Rusanowa, dodał jej do pomocy z tuzin zbirów... Oni dokończyli dzieła, gdy ona zwabiła moich ludzi w zasadzkę!

— Muszę niestety otworzyć wam oczy, towarzyszu i zburzyć misterną hipotezę, jaką sobie wybudowaliście, podróżując po tylu krajach. Bo my, w Moskwie, nie wysuwając nosa zagranicę, odkryliśmy właściwego mordercę Łapina!...

— Ciekawym, kto to taki, — mruknął w duchu Rafał.

— To znaczy? — spytał Miercew głosem już znacznie mniej pewnym.

— To znaczy, że Łapina i Laksbergera zamordował własnoręcznie i bez niczyjej pomocy ten przeklęty Polak... Serafin Bobak, recte Rafał Królik!

— Hę? — Rafał omal na głos nie krzyknął tego „hę“.

— Dowody? — rzekł krótko Sergjusz Miercew.

— Dowody? — powtórzyła, jak echo, zbolała dusza małego detektywa.

— Czy przyznanie się winowajcy uważa towarzysz za wystarczający dowód? — rzekł Rusanow z ironją. — Jeśli tak, to proszę przejrzeć ten tutaj list. Pisał go ów Bobak w Konstantynopolu do jakiegoś przyjaciela, któremu na imię Baltazar. Nazwiska adresata ustalić nie zdołano narazie, gdyż koperty nie znaleziono przy zabitym...

— Przy zabitym? — przykre rozczarowanie zabrzmiało w pytaniu Sergjusza Miercewa. — Więc Bobak już nie żyje. Szkoda wielka szkoda!

— Zacne bydlę, — wyszeptał mały detektyw; — zdziwiłby się zapewne, gdybym go tak uszczypnął w nogę i powiedział, kim jestem.

— Bobak żyje, przypuszczam. Zginął Edgar Lowter, delegat angielski.

— Acha, ten, słyszałem. Wysyłaliście go do Tuły podobno... Jego prawdziwe nazwisko brzmiało Jack Lear, używał także pseudonimu Kink, jak mi doniesiono z naszego kontrwywiadu w Londynie... Zmartwiłem się dzisiaj, kiedy mi oświadczono, że tutejsza szajka szpiclów angielskich zmniejszyła się o taką grubą rybę.

(Dalszy ciąg nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.